Nr. 81. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 4 Maja 1923. Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie Mk | półrocznie Mk | kwartalnie Mk | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | | | | 12000 Mk |
| z odnoszeniem do domu | „ | „ | „ | 14000 „ |
| W Polsce: | | | | |
| z przesyłką pocztową | „ | „ | „ | 14000 „ |
| W innych państwach | „ | „ | „ | 24000 „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

**Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.*

*Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.*

# NOWA REFORMA



# RODACY!

Od chwili swego założenia w dniu 3 maja 1891 roku starało się **Towarzystwo Szkoły Ludowej** budzić w jaknajszerszych masach ludowych uświadomienie narodowe, umiłowanie języka, obyczajów i ziemi polskiej i dla spełnienia tego zadania założyło ponad 500 szkół ludowych i średnich różnego typu, szereg kursów przemysłowych, handlowych i rolniczych, zbudowało na kresach bursy dla młodzieży polskiej i ochronki dla dzieci, założyło prawie w każdej gminie czytelnie i wypożyczalnie książek, wygłaszało corocznie tysiące odczytów i wykładów popularnych, organizowało kursy oświatowe i dokształcające, uroczystości i obchody narodowe, oraz wycieczki do miejsc historycznych.

**I to, że Śląsk Cieszyński i Małopolska Wschodnia okazały w chwilach najazdów nieprzyjacielskich wysoki patrjotyzm i ofiarność mienia i krwi u wszystkich warstw, to jest niewątpliwą zasługą wytrwałej i mozolnej pracy T. S. L.**

W odrodzonem Państwie Polskiem zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej nietylko nie zmniejszyły się, lecz owszem wskutek powrotu do Macierzy Górnego Śląska i Wołynia, znacznie się powiększyły. Sprawa budowy szkół polskich i szerzenia oświaty ludowej tam, gdzie ją tłumiły dotychczas rządy zaborcze, jest tak doniosła i pilna, że samo Państwo nie jest w stanie jej podołać, a często skrępowane traktatami i warunkami dzielnicowemi nie może się jej podjąć, że zatem musi ją wziąć na siebie samo społeczeństwo polskie, jeżeli nie chce skazać miljonów rodaków kresowych na wynarodowienie. W sprawach oświatowych społeczeństwo nietylko samo winno dać inicjatywę, ale także ponosić ciężary, wypływające z działalności oświatowej.

**Wskutek zniszczenia wojennego dziesiątki tysięcy dzieci polskich bądź zupełnie są pozbawione nauki, bądź też uczą się w szkołach ruskich i narażone są na wynarodowienie.**

Aby tedy uchronić dzieci polskie, aby uchronić chłopa i robotnika polskiego od wynarodowienia, musi Towarzystwo Szkoły Ludowej założyć w ciągu kilku najbliższych lat ponad 300 szkół polskich, zorganizować choćby w najmniejszej gminie czytelnię polską, urządzać często wykłady popularne i obchody narodowe, bo bez tych placówek wysoki patrjotyzm naszych braci kresowych, który zmaga się od wieków z obcemi żywiołami, może upaść i osłabnąć.

Do tego nie wolno nam dopuścić!

Podwaliną każdego Państwa jest uświadomiony obywatel, patrjota. To uświadomienie obywatelskie ugruntuje potęgę Polski, stłumi walki wewnętrzne i zawiści partyjne, zjednoczy cały naród dla dobra i przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej. To wielki cel Towarzystwa Szkoły Ludowej.

To też Towarzystwo Szkoły Ludowej w imię potęgi Państwa wzywa wszystkich Rodaków do składania wydatnych ofiar na prace oświatowe T. S. L, do hojnych składek na

## DAR NARODOWY 3-GO MAJA

**Na działalność oświatową T. S. L. potrzebne są miljardy marek polskich.**

Niech więc ci, którzy posiadają dziś olbrzymie majątki, dadzą miljony, a ci, którzy posiadają mniej, niech rzucą swój grosz wdowi, a wtedy wspólnym wysiłkiem wszystkich warstw rozniecimy płomień oświaty po całej Polsce, zbudujemy mocarstwową potęgę Rzeczypospolitej.

Senator *Dr Ernest Adam*
Prezes.

*Alexsandrowiczówna Aniela, Ostrowski Witold, Sikora Wincenty*
Wiceprezesi.

*Dr Hrabyk Piotr, Nowak Andrzej, Dr Próchnicki Zdzisław*
Sekretarze. 1116

*Haydukiewicz Józef* — Skarbnik.
*Inż. Wyczyński Kazimierz* — Zastępca skarbnika.

Członkowie Zarządu:

*Białozorski Wiktor,* górnik, *Bielawska Marja, Dadlezowa Paulina, Dreziński Jan, Dr Dwernicki Tadeusz, Dr Flach Gustaw, Galasiewicz Celestyn, Dr Gertler Juljan, Dr Gubrynowicz Marjan, Dr Kiernik Władysław,* poseł, *Kornafel Władysław, Ks. Dr Korzonkiewicz Jan, Kucharski Władysław,* poseł, b. minister, *Prof. Dr Kutrzeba Stanisław, Leśniakowski Włodzimierz, Dr Mikulski Antoni, Pęckowski Jan, Dr Porotyński Jan, Pluta Tadeusz, Rymar Stanisław,* poseł, *Dr Serbeński Walerjan, Tabaczyński Tadeusz,* poseł, *Tutck Władysław, Ks. Tyrankiewicz Teofil, Woynarowski Józef.*

Rada Nadzorcza:

*Cieński Tadeusz,* senator, *Dr Głąbiński Stanisław,* poseł, *Kolarz Antoni, Kostecki Edward, Dr Kumaniecki Władysław Kazimierz,* b. minister, *Dr Surzycki Stefan, Zamorski Jan,* poseł.

# „By dobrze było ojczyźnie"

**Kraków,** 3 maja.

Jeden przedewszystkiem głos bije ku nam z wiekopomnej Ustawy Trzeciomajowej. Jest to głos życia.

W chwili tragicznej, gdy na organiźmie państwowym Rzeczypospolitej polskiej zaciężyły potężnie wszystkie zmory potworne, zarówno obce, jak własne, w chwili, gdy zdawało się, że naród polski, opętany złowrogą siecią sił ciemnych, sam, aktem własnej woli, a raczej bezwoli, zapada się w przepaść zatracenia, z piersi narodu, z piersi jego najlepszych synów, rozebrzmiał mocny głos życia, przeciwstawiający się twardo wszystkim duchom nocy, wszystkim upiorom egoizmu, ciemnoty i niewiary we własne siły. Jeśli więc za co hołd wdzięczności po wszystkie czasy należy się czcigodnym twórcom Konstytucji, to w pierwszym rzędzie za ten właśnie głos życia, rzucony śmiało nietylko w burzliwą i mroczną już otchłań wypadków ówczesnych, ale i w późniejszą długą „noc niewoli głuchą", wśród której dzień trzeciomajowy zawsze jasnem światłem płonął i nowe płomienie zapalał.

Dziś szczególnie, gdy mimo zmartwychwstania, zaślepieni wszystkiemi zmorami małych, czy wielkich trosk współczesnych, nie możemy się zdobyć na wzrok jasnego spojrzenia ani na radosną wiarę w idącą, dobrą przyszłość, gdyśmy cali pogrążeni w błędnym kołowrocie naszych przemijających utrapień i przetargów — dziś szczególnie tak potrzebny jest nam ten radosny optymizm, ten twórczy duch uniesienia, ten mocny głos życia, bijący ku nam z nieśmiertelnej karty Trzeciomajowej Ustawy.

Lecz pamiętać należy, że ten rwący głos życia był rzutem wielkich serc i wielkich rozumów. To nie byli ludzie małego umysłu, ludzie o ciasnych horyzontach myślenia, niemądrze uparci, bezmyślnie zamknięci w szczupłem kole własnych doktrynerskich formułek, jakich niestety tak pełno wśród t. zw. kierujących polityków i działaczów społecznych. Twórcy Konstytucji Trzeciego Maja, mając jedynie na oku najwyższy interes, interes państwa zagrożonego, umieli mu podporządkować nietylko interes stanowy, lecz i własne zapatrywania stronnicze „ku pożytku dobra wspólnego". Z przekonania skrajni republikanie i demokraci, z tradycji polskiej raczej skłonni do wolnościowego indywidualizmu — programem swoim, programem swej realnej polityki, uczynili program wzmocnienia siły państwowej przez oparcie jej o trwałe elementy silnej władzy i jej organów.

Wyrazem tego realnego, państwo-twórczego programu było przedewszystkiem przywrócenie siły najwyższemu symbolowi i organowi państwa, władzy królewskiej, przez oparcie jej o tron dziedziczny i przydanie do boku wespół rządzącej Straży praw, przywrócenie właściwej siły i sprawności Sejmowi przez obalenie „liberum veto" i postanowienie dokonywania co 25 lat rewizji co do realizacji ustaw i rozporządzeń państwowych, dalej przez odpowiednią reformę skarbu i wojska, wreszcie przez wejście na drogę sprawiedliwości społecznej, konkretniej w stosunku do stanu mieszczańskiego, więcej teoretycznie do warstwy włościańskiej. Lecz właśnie te niedociągnięcia w dziedzinie społecznej były najlepszym przykładem owego realizmu politycznego, który Kołłątajowi i jego współpracownikom restaurowaną państwowość nakazywał opierać nie na chwiejnym gruncie niepewnych eksperymentów społecznych, lecz na twardym zrębie równowagi i średniej miary, realnie dającej się wykreślić na tle ówczesnych, głęboko zakorzenionych elementów samowoli i wsteczniства.

Realnie postawiony przez twórców Ustawy Trzeciomajowej program konieczności państwowych i dla dzisiejszego naszego życia politycznego, targanego nurtami ostrych przeciwieństw, może być godnym naśladowania przykładem. Bo jest to niewątpliwie dzieło wielkich rozumów politycznych, wybitnych talentów organizacyjnych o zmyśle rzeczywistości.

Lecz jest to także dzieło wielkich serc. Ponad mroki ciasnego, podwórkowego „patrjotyzmu", ponad zatęchłe zakamarki niskiego egoizmu, wystrzela jasny ogień ducha ofiary, ducha samowyrzeczenia. Bo wszakże to byli synowie „ludu" szlacheckiego, którzy — jak sami zaświadczają we wstępnych słowach Ustawy — „ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu", sami aktem dobrowolnej ofiary, przekreślali własne prawa i przywileje stanowe na rzecz wspólnego, państwowego dobra. Ten duch ofiary był tak porywający, że w dniu pamiętnym, złączywszy w jeden zwarty obóz olbrzymią większość sejmową (ówczesne o „patrjotyczną" lewicę i „królewskie" centrum oparta), przemożnie zaciężył nad „staro-republikańską" (prawicową) mniejszością, która nawet, gdy marszałek Małachowski zażądał, by przeciwnicy projektu publicznie złożyli oświadczenie, nie odważyła się jawnie przeciwko Konstytucji wystąpić. Co więcej, na następnem posiedzeniu w dniu 5 maja Ustawa, podpisana przez deputację konstytucyjną z jej przewodniczącym biskupem Kossakowskim na czele (jednym z opozycjonistów) uzyskuje jednomyślność i staje się pod względem formalnym zupełnie prawomocną.

Ten podniosły przykład samowyrzeczenia się, dobrowolnych ofiar i dalekich ustępstw wzajemnych, jakże pouczającym jest dla tak rozkołysanych dzisiaj egoizmów partyjnych, czy jednostkowych, chcących koniecznie „budować" państwo na drodze zupełnego zgnębienia przeciwnych dążeń i interesów. Jakże pouczającym jest ten świetny triumf państwowej i demokratycznej myśli w słonecznym dniu Trzeciego Maja, gdy dzisiaj, po 132 latach twardych doświadczeń, niektórym grupom i jednostkom tak trudno nagiąć się do współczesnych nakazów interesu państwowego i idącego naprzód ducha czasu. Pouczającem również jest tragiczne „memento" Targowicy, głazem samolubstwa i samowoli przytłaczające młodą budowę reorganizującej się państwowości, a swą okrutną wymową przestrzegające dzisiaj przed lekkomyślnem „ratowaniem narodu" poza obrębem jedynie zobowiązujących konieczności państwowych, których nie chcą widzieć niektóre wygórowane poszczególne uroszczenia.

Lecz bądźmy dobrej myśli! Jak w ogniu burzy wojennej, tak teraz w ogniu wspólnej ciężkiej potrzeby, wypracowują się nowe wartości moralne narodu, które prędzej czy później przyjdą do głosu i ton właściwy życiu Polski nadadzą. Jeszcze są w stanie wrzenia i walki z tem wszystkiem, co jest z ducha niewoli i starego, zmurszałego świata. Lecz ich zwycięstwo — w interesie samego życia i szczęśliwości powszechnej — niezawodne!

Jak w dziedzinie cnoty rycerskiej na przestrzeni wszystkich trudów wojennych odrodzonej Polski swój stygmat nieśmiertelny wypalał płomienny duch niezłomnego rycerza, nieustraszonego obrońcy honoru i godności narodowej, księcia Józefa Poniatowskiego, któremu oto w obliczu dostojnego gościa, wielkiego pogromcy Teutonów, marszałka Focha, i w obliczu naszych wodzów armji i władz państwowych, dziś właśnie Warszawa stołeczna hołd składa dziękczynny — tak w dziedzinie państwo-twórczej pracy i realnej myśli politycznej Ustawa Trzeciomajowa jest pochodnią jasną, co wskazuje drogę wśród rozchylających się zaledwie mroków współczesnego życia.

A droga ta — to droga ofiary, droga całopalenia własnych, czy grupowych interesów na wielkim ołtarzu państwa, droga nakazu obywatelskiego, z jakim szli w życie polityczne twórcy Konstytucji Trzeciego Maja, pozdrawiający się nawzajem słowami: „By dobrze było Ojczyźnie"!

Niechże dzisiaj „majowa jutrzenka" wiosennego przebudzenia przyniesie ku nam powiew tamtych wielkich majowych natchnień! Niech falą rzeźkich majowych tchnień przepoi się w mroki jeszcze spowita dusza polska i na nowe, twórcze życie ocknie się w szlachetnem pragnieniu:

„By dobrze było Ojczyźnie!"

## Pomnik księcia Józefa

Zaledwie Aleksander I. w roku 1815 „wskrzesił Polskę" (był czas, że słowa te bez ironji wypowiadano) zaczęto zbierać składki na pomnik księcia Józefa. Zwrócono się do mieszkającego w Rzymie słynnego rzeźbiarza Thorwaldsena, który, hołdując ówczesnej modzie klasycyzmu, zaprojektował zrobić z księcia Józefa Rzymianina, siedzącego na stylizowanym również klasycznym rumaku. Opierali się temu nietylko sami wojskowi, którzy w półnagim Rzymianinie nie mogli poznać ukochanego wodza. Ale opinja „znawców" przemogła. „Rycerz sam — tak brzmiała zawarta umowa — będzie w kostjumie, czyli stroju scytycko-rycerskim, głowa odkryta, w ręku trzymający buławę: po dwóch stronach piedestału płaskorzeźby wystawiać będą główniejsze czyny rycerza, jako to wejście do Krakowa i wyjście wojska pruskiego z Warszawy (1806), tudzież powierzone klucze miasta i oddana na chwilę komenda tegoż miasta Poniatowskiemu, jako moment, który można uznać za pierwszy krok, co sprawił, że nam wolno było nosić nazwisko Polaków".

Mając zezwolenie „króla" Aldbrandra na wzniesienie pomnika, nie liczono się z opinją w. ks. Konstantego. Tymczasem wielkorządca ten zapytał: „Co zrobił Poniatowski, aby mu posąg konny był stawiony?" Według niego posągi konne przystawały monarchom lub wielkim zwycięzcom. Nie zgadzał się w. książę i na postawienie pomnika w Warszawie na placu publicznym. Niech stanie tam, gdzie leżą jego prochy, lub w jego dobrach, w Jabłonnie.

Na szczęście car nie podzielał poglądów w. księcia i na zapytanie siostrzenicy ks. Józefa, Anny Potockiej, czy może pomnik stanąć przynajmniej w ogrodzie Saskim, pozostawił komitetowi zupełnie swobodę wyboru miejsca. Podpisano więc umowę z Thorwaldsenem (1818), który w roku 1820 przybył do Warszawy i wybrał plac na Krakowskiem Przedmieściu (naprzeciw gmachu Towarzystwa dobroczynności, gdzie dziś statua Matki Boskiej). Co więcej, Thorwaldsen, zapoznawszy się bliżej z postacią księcia Józefa i z jego znaczeniem dla narodu polskiego, sam zaproponował zmienić projekt i wykonać posąg w stroju polskim w chwili, gdy ks. Józef daje ostrogę koniowi do skoku w nurty Elstery. Na pomysł ten jednak nie uzyskano zgody.

Gotowy model nadszedł do Warszawy dopiero w marcu 1828 roku „Towarzystwo Przyjaciół Nauk — pisze pod tym miesiącem w swoich „Zapiskach" Tymoteusz Lipiński (wydanych z rękopisu przez K. Bartoszewicza) zawarło już kontrakt z PP. Norblin i Gregoire (firma warszawska) do odlania go z brenzu; ugodzeni są za 80 tysięcy złotych, lecz pomnik ten ma być dopiero ukończony za 18 miesięcy".

Tenże Lipiński w kilkanaście miesięcy (w lipcu 1829 r.) notuje:

„Sprowadzony model posągu ks. Poniatowskiego... ustawiony tymczasowo został i za dobrowolną opłatą jest ukazywany. Komitet... uczynił stosowną odezwę i wezwał o wniesienie do kasy nieuiszczonych dotąd zapisów (składek). Uszkodzony on znacznie został w czasie tegorocznego wylewu w Gdańsku. Nie masz pewności, gdzie będzie ustawiony".

„Pewność" nadeszła z Petersburga. Mikołaj w piśmie z 5 sierpnia 1829 „przeznaczyć raczył pierwszy dziedziniec przed pałacem namiestnikowskim, to jest miejsce między kratą a łańcuchem od ulicy".

Ale zanim pomnik odlano, wybuchło powstanie listopadowe. Gregoirowie w zakładzie swoim odlewali... armaty. Dopiero po upadku powstania, w sierpniu 1832 roku, ukończono odlew pomnika.

Zmieniły się jednak czasy. Pan Gołowin, dyrektor kom. spraw wewnętrznych, uznał, że książę Józef nie dokonał żadnych „wielkich czynów", że go „sztucznie" zrobiono bohaterem, a pomnik jego będzie jedynie „rozgrzewać fałszywy patrjotyzm". Tegoż zdania był Paskiewicz. Mikołaj postanowił przewieść pomnik do arsenału w Moskwie, a tymczasem umieścić go w Modlinie. Długo leżał w kazamatach twierdzy. Wydobyto go z nich i ustawiono na dziedzińcu w roku 1840 na przyjazd Mikołaja. Ale carowi niemiły był ten „przeżytek" — kazał go rozbić i przetopić (razbit' i zapisat' w łom!). Paskiewiczowi żal jednak było tego dzieła sztuki — prosił więc cara, aby mu pomnik podarował. Car zgodził się i od roku 1842 pomnik księcia Józefa ozdabiał trasę paskiewiczowskiego pałacu w Homlu.

Syn Paskiewicza, Teodor, skłonny był w r. 1861 zwrócić posąg siostrzenicy księcia, Annie z Tyszkiewiczów Potockiej (sec. voto Wąsowiczowej), ale ówczesne wypadki zamiar ten uniemożliwiły.

Na miejscu, wyznaczonem niegdyś pod pomnik w Warszawie, stanął w roku 1870 pomnik Paskiewicza.

W roku 1905, kiedy nastały „czasy konstytucyjne", znów pomyślano o odzyskaniu pomnika i znów właściciel Homla zgadzał się wydać zagrabioną przez Mikołaja pamiątkę. Ale znów po krótkotrwałej „wolności" nastały gorsze czasy...

Takie są przeszło stuletnie dzieje pomnika, którego odsłonięcie w dniu dzisiejszym będzie kulminacyjnym punktem obchodu wiekopomnej konstytucji. Nie po raz pierwszy imię ks. Józefa będzie z nią związane. Wszakże on, jako naczelny wódz, walczył w roku 1792 w jej obronie, wszakże w samym dniu 3 maja 1791 roku miał „komendę wojska" i stał obok tronu królewskiego na sali sejmowej...

K. B.

### THORWALDSEN W KRAKOWIE.

Twórca pomnika ks. Józefa Poniatowskiego odbył w związku ze sprawą budowy pomnika podróż do Polski w jesieni 1820 roku. W Warszawie bawił prawie miesiąc, był na audjencji u cara Aleksandra I. i wykonał nawet jego popiersie, następnie wybrał miejsce pod pomnik Poniatowskiego na placu na Krakowskiem Przedmieściu tyłem do kamienicy Malcza i porozumiał się z komitetem co do szczegółów pomnika.

Załatwiwszy główny cel podróży do Polski, zapragnął jeszcze zwiedzić Kraków. W dniu 20 października udał się do Krakowa i zaraz pierwszego dnia rozpoczął zwiedzanie miasta. W zdumienie i podziw wprawiły go snycerskie arcydzieła głównego ołtarza u Panny Marji, oraz wspaniałe witraże kościoła. Zachwyt artysty tej miary ocalił może genjalne arcydzieła Wita Stwosza, które prałat ks. Łańcucki, przewodnik Thorwaldsena po Krakowie, zamierzał wyrzucić, jako zabytek barbarzyństwa i przy sposobności wytłuc szyby z malowidłami, aby nie raniły i nie drażniły pojęć estetycznych ówczesnych znawców. Niezawodnie musiał ująć sobie podróżnik mieszkańców „wolnej, niepodległej i ściśle neutralnej Rzeczypospolitej krakowskiej pięknym gestem.

Właśnie wtedy sypano na górze św. Bronisławy mogiłę Kościuszki rękami ochotników wszelkich warstw. Thorwaldsen przyłączył się do korowodu, zdążającego do robót wraz ze słynną śpiewaczką Catalani. Oboje chwycili za taczki i szpachlę, aby dorzucić swoje garści ziemi.

# Przyjazd marszałka Focha do Polski

### ENTUZJASTYCZNE POWITANIE MARSZ. FOCHA W DZIEDZICACH.

**Dziedzice,** 2 maja (PAT). Powitanie marszałka Focha na zachodniej granicy Polski miało przebieg imponujący i było nacechowane niezwykle podniosłym nastrojem. Na dworcu kolejowym w Dziedzicach, tonącym w blasku słońca i przystrojonym pięknie w girlandy w zieleni i chorągwie o barwach narodowych polskich i francuskich — oczekiwali przybycia marszałka: minister wojny jen. Sosnkowski, w zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej rotmistrz Pusłowski, w zastępstwie szefa sztabu generalnego pułk. Wieniawa-Długoszewski, adjutanci rotmistrze Schmidt, Kiełbsz, Arciszewski i Kwiatkowski, porucz. Humnicki, szef misji francuskiej w Polsce jenerał Dupont, za prezydjum rady ministrów szef biura Rodicz, sekretarz Angermann i w. i. Ponadto przybyli z Krakowa i Katowic jenerał broni Szeptycki, jen. dywizji Czikiel, jen. Galica, pułk. Krakuwka, pos. Korfanty, wojewoda śląski Szultis, komendant policji śląskiej pułk. Młodzianowski. Na dworcu zgromadzeni byli w komplecie reprezentanci władz lokalnych ze starostą bielskim drem Dudą, komendantem policji Podgorskim i wójtem Dziedzic Stryczkiem na czele.

Po jednej stronie peronu rozmieszczono liczne deputacje m. i. deputację górników, kolejarzy, zawodowych związków robotniczych, miejscowego Sokoła i gromadki młodzieży szkolnej z Dziedzic, Czechowic i Bielska. Po drugiej stronie peronu w miejscu, gdzie miał się zatrzymać pociąg, wiozący marszałka Focha, stanęła kompanja honorowa III, pułku strzelców podhalańskich i kompanja II. pułku szwoleżerów. Kompanja honorowa II. pułku strzelców podhalańskich wystąpiła ze sztandarem, ofiarowanym pułkowi we Francji i noszącym napis francuski. Resztę obszernego peronu i plac przed dworcem kolejowym zaległy tłumy publiczności z Dziedzic i okolicy.

O godz. 7.25 rano zajechał wśród dźwięków Marsyljanki na stację, przybranej zielenią i z widniejącym na przodzie lokomotywy Orłem Białym pociąg, wiozący dostojnego gościa. — Kompanje honorowe sprezentowały broń i sztandar pułku strzelców podhalańskich pochylił się **przed marszałkiem Fochem,** który stojąc już przy oknie wagonu wojskowym ukłonem **dziękował za burzę okrzyków:** „Niech żyje!" wznoszonym wielokrotnie przez tłumy publiczności.

Marszałek Foch wysiadł z wagonu w towarzystwie jenerała Hergaueta, majora de Nierry, majora Delaquer i kapitana de L'Hopital. Minister wojny jenerał Sosnkowski przedstawił swoje otoczenie marszałkowi Fochowi, zaś marszałek przedstawił swoją świtę.

## Mowa min. Sosnkowskiego i odpowiedź marszałka Focha

Po serdecznem przywitaniu minister wojny jenerał Sosnkowski wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej i rządu mam zaszczyt powitać Pana, panie marszałku, na naszej ziemi. Występuję jako członek rządu, ale przedewszystkiem jako wierny syn mojego narodu, znając uczucia swych rodaków. Polska cała ceni Pana, szanuje i kocha. Przybywa Pan do kraju, gdzie sławne imię Pana wyryte jest złotemi głoskami między imionami twórców naszej niepodległości. Ze swej strony armja polska widzi w Panu, panie marszałku, nietylko wielkiego wodza, lecz i jednego z pośród swych wodzów narodowych, któremu w dużej mierze zawdzięcza swój byt. — Przysyłając do nas jednego ze swych bohaterów narodowych, Francja jeszcze raz wykazuje swoją **niewzruszoną przyjaźń dla Polski,** jednomyślność, która nami kieruje i to braterstwo broni, które nas łączy obecnie, jak i w przyszłości. To są te uczucia, które charakteryzują uroczystość narodową, dla święcenia której się zbieramy, a którą Pan, panie marszałku, uświetnia swoją obecnością. W dowód głębokiej wdzięczności i w zamiarze związania Pana na zawsze ze swoją historją, Polska przeznacza dla Pana najwyższą godność wojskową i ofiaruje Panu buławę marszałka Polski. Przy pierwszych krokach Pana w Polsce, marszałku Francji i Anglji, mam honor doręczyć dekret, **mianujący Pana marszałkiem Polski,** jak również symbol tej godności: **buławę marszałkowską,** którą prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w jego imieniu".

Po wygłoszeniu przemówienia minister Sosnkowski wręczył marszałkowi Fochowi **srebrną buławę marszałkowską** i dekret nominacyjny, podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanje honorowe oddały w tym momencie marszałkowi Fochowi honory, należne marszałkowi Polski. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, którego marszałek Foch wysłuchał, stojąc przez cały czas w pozycji na baczność.

Następnie marszałek **Foch,** na którego obliczu widnem było wzruszenie, z powodu wysokiego odznaczenia i serdecznego przyjęcia na ziemi polskiej, odpowiedział na słowa ministra Sosnkowskiego krótko, po żołniersku, **wyrażając swą żywą radość** nietylko z powodu zaszczycenia go najwyższą godnością wojskową, lecz również z powodu przybycia na ziemię polską, dziś wolną i niepodległą, a zawdzięczającą swoje zmartwychwstanie własnej pracy i wytrwałości. Marszałek wierzy, że **przymierze francusko-polskie pozostanie na zawsze gwarancją pokoju europejskiego.**

Po tem krótkiem przemówieniu marszałek Foch wdał się w ożywioną rozmowę z mini-

strem Sosnkowskim, członkami jeneralicji i przedstawionymi mu reprezentantami rządu, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Marszałek z żywem zainteresowaniem zatrzymywał się przed kilku oficerami i podoficerami kompanji honorowej, których piersi ozdobione były francuskiemi odznaczeniami wojskowemi, przypominając, że są to zasłużeni żołnierze, którzy walczyli w szeregach francuskich w wojnie światowej.

Po przeglądzie kompanji honorowej marszałek Foch przeszedł na stronę peronu, gdzie zgromadzone były liczne deputacje i młodzież szkolna. Młoda dziewczyna w malowniczym stroju narodowym wręczyła marszałkowi wspaniały bukiet białego bzu, a deputacja **górników** szybu Focha z Królewskiej Huty wręczyła dostojnemu gościowi **piękny upominek** w postaci artystycznie ze złomu węglowego wykonanej figury symbolicznej.

Następnie marszałek Foch w otoczeniu swej świty i jeneralicji polskiej wyszedł na plac dworcem, gdzie powitały go znowu długo niemilknące okrzyki: „Niech żyje!“ wzniesione przez tysiączne rzesze, zalegające plac przed dworcem.

Dwa szwadrony szwoleżerów II. pułku rokitniańskiego, stacjonowanego w Bielsku i jeden szwadron karabinów maszynowych w karnym i zwartym ordynku **przedefilowały przed marszałkiem,** który z wielkiem zaciekawieniem i widocznem uznaniem przypatrywał się sprawnym ruchom szwoleżerów.

O godz. 7.50 rano żegnany owacyjnie przez tłumy, zebrane przed dworcem i na peronie, marszałek Foch wyjechał pociągiem specjalnym przez Katowice w dalszą drogę do Warszawy.

### W KATOWICACH.

**Katowice,** 2 maja (PAT). Dziś o godz. 8.50 rano marszałek Foch w przejeździe zatrzymał się tu 10 minut. Na peronie, przybranym zielenią i sztandarami francuskiemi i polskiemi oczekiwali przybycia marszałka wicewojewoda Żurowski, marszałek Sejmu śląskiego Wolny, ks. Kapica, konsul francuski, jenerał Horoszkiewicz, kolonja francuska, wyżsi urzędnicy województwa, delegacje i korporacje, między niemi delegacja związku byłych powstańców górnośląskich.

Gdy nadjechał pociąg, wiozący marszałka, orkiestra odegrała Marsyljankę i hymn narodowy, a kompanja honorowa prezentowała broń.

Marszałek odebrał raport i przeszedł przed frontem kompanji honorowej i przed delegacjami. Do jednej z Górnoślązaczek powiedział marszałek:

**Jestem szczęśliwy, że widzę przedstawicielkę bohaterskiej ludności górnośląskiej.**

Wśród okrzyków na cześć marszałka pociąg o godz. 9 ruszył w dalszą drogę.

### W CZĘSTOCHOWIE.

**Częstochowa,** 2 maja (PAT). Z okazji przyjazdu marszałka Focha miasto przybrało wygląd odświętny. Na drodze od dworca kolejowego do klasztoru jasnogórskiego wzniesiono sześć bram triumfalnych sumptem: 1) magistratu — bardzo gustowna brama w stylu ludowym, 2) cechów miejskich — w stylu baszty średniowiecznej, 3) klubu cyklistów, 4) kupców częstochowskich, 5) Towarzystwa rolniczego, 6) kupców dewocjonalnych, tuż pod Jasną Górą. Tłumy ludności zapełniły ulice, śledząc pospieszne wykonanie dekoracyj ulic i domów. W całem mieście nastrój radosny.

**Częstochowa**, 2 maja (PAT). Pociąg, wiozący marszałka Focha ze świtą, zajechał o godz. 9.36 rano na dworzec bogato udekorowany sztandarami i zielenią. Na peronie oczekiwali przybycia marszałka przedstawiciele władz ze starostą p. Kuhnem na czele, prezydent miasta i prezydent rady miejskiej. Na peronie stanęła kompanja honorowa 25 p. p. Po lewej stronie ustawili się członkowie miejscowej kolonji francuskiej, po prawej związek strzelecki, związek Sokoła, skauci. Środek dworca zajęli przedstawiciele władz miejskich, duchowieństwo z ks. Wróblewskim na czele i liczna inteligencja.

Marszałek **Foch** po wyjściu z wagonu przeszedł przed zebranymi wśród dźwięków Marsyljanki i hymnu narodowego, w towarzystwie jen. Sosnkowskiego i ze swoją świtą.

Marszałka Focha powitał przemówieniem starosta Kuhn, wyrażając radość, że wita marszałka na ziemi polskiej. Następnie powitał marszałka imieniem kolonji francuskiej dyrektor **Marechal,** wreszcie przemówił prezes rady miejskiej. Na przemówienia te **odpowiedział marszałek Foch** w krótkich, serdecznych słowach.

Wzruszająca była chwila, gdy malutka dziewczynka w strdju alzackim wręczyła marszałkowi bukiet niezapominajek. **Marszałek serdecznie ucałował dziewczynkę.**

Po opuszczeniu dworca marszałek udał się samochodem do klasztoru jasnogórskiego, wzdłuż szpalerów szkolnych. W czasie przejazdu marszałka okrzykom i wiwatom nie było końca.

Przed bramą klasztoru oczekiwał marszałka przeor **O. Markiewicz** z wszystkimi zakonnikami. Marszałek udał się do kościoła, gdzie ks. biskup Krynicki oczekiwał z mszą św. Dla marszałka był przygotowany klęcznik, wyściełony purpurą. W czasie nabożeńswa śpiewał chór Lutni. Po nabożeństwie marszałek zwiedził klasztor, poczem udał się na dworzec, żegnany owacyjnymi okrzykami. O godz. 1 pociąg marszałka ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

### PRZYBYCIE DO WARSZAWY.

**Skierniewice,** 2 maja (AW). W Skierniewicach wśród szeregu delegacyj na dworcu oczekiwała marszałka Focha grupa Łowiczanek. Delegacja pań wręczyła marszałkowi piękny kilim łowicki, oraz album pamiątkowe zniszczonych miejscowości i okolic Skierniewic. — Przyjmując kwiaty od dwóch dziewczynek w strojach łowickich marszałek serdecznie je ucałował.

Punktualnie o godz. 4.30 zgodnie z rozkładem, przybył marszałek Foch do Warszawy, powitany na dworcu przez premjera Sikorskiego, marszałka Piłsudskiego, przedstawicieli rządu, władz miejskich i delegacje społeczne. Przed dworcem i na ulicach oczekiwały go niezliczone tłumy publiczności, związków itd. ze sztandarami.

**Warszawa,** 2 maja (AW). Tutejsze dzienniki poświęcają wstępne artykuły osobie marszałka Focha, przyozdabiając dzisiejsze numera jego portretami.

### DZIENNIKARZE U MARSZAŁKA FOCHA.

**Warszawa,** 2 maja (AW). W czasie podróży do Warszawy marszałek Foch przyjął w wagonie kilku dziennikarzy. Marszałek Foch na wstępie podkreślił **radość, jaką odczuwa z bezpośredniego zetknięcia się z odrodzoną Polską.** W mocno akcentowanych wyrazach nakreślił wskazania aktualne dla Polski:

„Widzę wasze **odrodzenie, postęp,** ale pomnijcie, że jesteście otoczeni zawistnymi sąsiadami, wrogo patrzącemi na wzrastające znaczenie Polski, dlatego musicie zdobyć się na **nieustanny czujny i wytrwały wysiłek pracy,** jeszcze raz pracy we wszystkich dziedzinach. Nie uważajcie nigdy osiągniętych rezultatów za dostateczne. Naród tej pracy musi zdobyć się na zaparcie się, wyrzeczenie osobistych korzyści i pamiętać jedynie o wspólnem dobru. jeszcze raz podkreślam konieczność zaciekłej pracy, bo zawistni sąsiedzi czyhają podrażnieni waszem utrwalającem się odrodzeniem.

---

**Warszawa,** 2 maja (AW). Marszałek Foch w bezpośredniem zetknięciu się z nim ujmuje prostotą obejścia. Średniego wzrostu o szybkich ruchach, wywiera wrażenie niespożytej energji i sprężystości. Niejednokrotnie widać było, jak marszałek pod wpływem entuzjazmu, z jakim przyjmowała go ludność ulegał wzruszeniu.

## Program pobytu marszałka Focha w Krakowie

Kraków, 3 maja.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza, odbyło się zebranie obywatelskie celem zastanowienia się nad porządkiem wykonania uchwał Komitetu przyjęcia marszałka Focha. Po zagajeniu przez przewodniczącego, oraz przedłożeniu projektu stałego przyjęcia, od chwili wjazdu do miasta, uchwalono zorganizować straż obywatelską honorową, złożoną z przedstawicieli Sokoła, młodzieży akademickiej, rękodzielniczej itp., której zadaniem przedewszystkiem będzie utrzymanie w porządku szpalerów, w jakie wchodzić będą szkoły powszechne i średnie na całej przestrzeni, którą przejeżdżać będzie marszałek Foch. Przy tej sposobności uchwalono zwrócić się z apelem do publiczności, aby karnie wykonywała zarządzenia tej straży.

W dalszym ciągu uchwalono zwrócić się do kupców, aby w chwili wjazdu do miasta dostojnego gościa pozamykali sklepy w tych ulicach, któremi on przejeżdżać będzie, a wystawy sklepów udekorowali biustami i barwami polskimi i francuskimi.

Również zwrócono się z apelem do przemysłowców, by na tę chwilę zwolnili młodzież rękodzielniczą u siebie zajętą.

Nadto uchwalono apel do właścicieli realności i mieszkańców odnośnych ulic, by domy, balkony i okna o ile możności najwspanialej udekorowano.

Przyjazd marszałka Focha do Krakowa nastąpi w piątek dnia 11 maja o godz. 9 minut 45 na główny dworzec. Na dworcu nastąpi powitanie przez reprezentantów władz wojskowych i rządowych. Na dworcu ustawiona będzie kompanja honorowa 20 pułku wraz z muzyką. Po powitaniu marszałek przejedzie wraz z orszakiem ku miastu ul. Lubicz i Basztową do Barbakanu, gdzie powitają go reprezentanci miasta w otoczeniu cechów ze sztandarami i bractwa strzeleckiego. Po krótkich przemowach orszak wyruszy ul. Florjańską przed kościół N. P. Marji, gdzie odbędzie się krótkie błogosławieństwo przez reprezentantów duchowieństwa, poczem w niezmienionym porządku orszak uda się wzdłuż Rynku po pod Szarą kamienicę i koło kościółka św. Wojciecha, wieży ratuszowej ul. św. Anny, Podwalem, Straszewskiego, Podzamczem, Grodzką i Stradomiem do D. O. K., gdzie się orszak rozwiąże.

O godz. 12 odbędzie się śniadanie u wojewody Galeckiego, następnie całe popołudnie poświęcone będzie ćwiczeniom wojskowym w okolicach Krakowa, wieczorem odbędzie się obiad w Kasynie oficerskiem, zaś po obiedzie raut u inspektora armji jen. Szeptyckiego.

W sobotę dnia 12 bm. przybędzie do Krakowa marszałek Piłsudski, przy którego współudziale odbędą się konferencje wojskowe u inspektora armji jen. Szeptyckiego — o godz. 12 w południe nastąpi powitanie przez rektora i senat Uniwersytetu Jagiell. w Colegjum Novum, zaś o godz. 13 min. 15 (1.15) podejmować będzie gościa marsz. Piłsudski śniadaniem w Kasynie wojskowem. Po krótkim wypoczynku i naradach wojskowych uda się gość o godz. 8 wieczor na obiad do prezydenta miasta, a o godz. 10 odbędzie się raut w salach Starego Teatru, wydany staraniem miasta.

W trzeciw dniu pobytu w niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się msza św. o godz. 9 rano na Rynku krakowskim od strony ul. Szewskiej, poczem nastąpi defilada wojsk. Po mszy św. marszałek zwiedzi osobliwości Krakowa, zaś o godz. 12.30 (1.30) popoł. podejmować będzie dostojnego gościa Zdzisław hr. Tarnowski.

Odjazd dostojnego gościa nastąpi w tym samym dniu o godz. 16.30 (4.30 popoł.) z dworca głównego.

---

## Obchód rocznicy konstytucji majowej

Kraków, 3 maja.

Uroczystości 3-go Maja rozpoczęły się już wczoraj porankami we wszystkich szkołach miejskich i państwowych w Krakowie. Do młodzieży przemówili profesorowie, wyjaśniając znaczenie konstytucji majowej.

Również wczoraj wieczorem przeciągały ulicami miasta orkiestry gimnazjalne, grając marsze narodowe. O godz. 7 wieczorem przed główną wartą na rynku krakowskim, ustawiły się wszystkie stacjonowane w Krakowie orkiestry wojskowe, poczem po odegraniu hymnu państwowego, ruszyły ulicami miasta, zatrzymując się przed gmachem komendy obozu warownego, D. O. K. i siedzibą województwa. Pochodowi orkiestr towarzyszyły tłumy publiczności.

Na gmachach państwowych i miejskich oraz na wielu domach prywatnych wywieszono chorągwie o barwach państwowych i miasta. — Okna w licznych domach ozdobiono nalepkami T. S. L. z godłem państwowem.

Dziś rano przeciągną ulicami miasta orkiestry, a o godz. 10 rano odbędzie się msza polowa na Błoniach krakowskich, poczem pochód ruszy do Rynku ulicami Wolską, Straszewskiego, Dunajewskiego i Szczepańską. W Rynku przemowi do zebranych K. H. Rostworowski. Przez cały dzień odbywać się będą zbiórki na cele T. S. L. W teatrach odbędą się wieczorem przedstawienia, poprzedzone przemówieniami.

---

## Od Administracji

**Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.**

---

## KRONIKA

Kraków, 3 maja.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY“, z powodu uroczystego święta narodowego w dniu 3 maja, **ukaże się w sobotę rano.**

KONTROLA CEN W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH. Wczoraj rano zjawiły się w prezydjum miasta delegacje stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, oraz związku restauratorów i kawiarzy. Delegaci złożyli oświadczenie przed wicepr. drem Wielgusem, że ustanowione na onegdajszem posiedzeniu komisji cennikowej ceny potraw i napojów uważają za zbyt niskie i domagają się rewizji cennika. Wicepr. Wielgus zaznaczył, że uchwała komisji cennikowej jest prawomocną, a nieprzestrzeganie ustanowionych cenników narazi opornych na przewidziane skutki karne.

Publiczność winna donosić do magistratu o każdem przekroczeniu cennika w restauracjach i kawiarniach, we własnym interesie.

BLISKIE PODROŻENIE WĘGLA. W najbliższym czasie ma nastąpić znaczne podrożenie węgla we wszystkich kopalniach krajowych. Na podwyżkę cen ma wpłynąć podwyższony podatek państwowy oraz zwyżka płac za robociznę.

WIELKI DAR DLA AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI W ROKU JEJ JUBILEUSZOWYM. Polska Ak. Um. donosi: Polska Akademja Umiejętności otrzymała od księżnej Eleonory z Hussarzewskich Andrzejowej Lubomirskiej wspaniały dar, mianowicie dom przy ul. Straszewskiego 27, który stanowić będzie fundację rodziny hr Hussarzewskich, a służyć ma wyłącznie zbiorom i celom naukowym Akademji. W akcie z 8 kwietnia 1923 oświadcza szlachetna ofiarodawczyni, że chciałaby „w chwili ustalenia i uznania granic Rzeczypospolitej polskiej, niejako ostatniego aktu jej zmartwychpowstania, dać wyraz tej niezmiernej głębokiej radości, rozpierającej jej serce, że danem jej było chwili tej doczekać, a według możności uczcić czem ku pożytkowi ukochanej Ojczyzny“... Zarazem przesyła księżna dla Akademji „gorące życzenia w dniu jej pięćdziesięciolecia. Niech rośnie, pisze — w czyny i środki do nich, pomna, że dziś w strasznym okresie zupełnego zmaterjalizowania ma być ostoją i krzewicielką ducha polskiego, jego ideałów i świetnej ich tradycji, wolna od wszelkich stronniczych prądów i wpływów ma iść naprzód i w górę, wiodąc za sobą polskie umysły i serca“.

Stosując się do woli ofiarodawczyni, ogłaszamy to 3 maja, aby fakt ten uświetnił narodowe święto.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH. Jak już donosiliśmy, krakowska policja polityczna wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej agitacji komunistycznej. Według otrzymanych z policji informacyj, agitacja ta zwłaszcza przed 1 maja przybrała szersze rozmiary. Zaczęły ukazywać się pisma ulotne treści wybitnie antipaństwowej, podburzające przeciw obecnemu ustrojowi, nawołujące do rewolucji itp. Na podstawie zebranych faktów przyaresztowano dotychczas około 30 osób, u których rewizja wykryła obfity materjał obciążający. Między innemi znaleziono różne odezwy, pisma i okolniki w języku polskim i żydowskim. Ze znalezionych materjałów okazuje się, że robota sięgała do różnych miejscowości w Małopolsce, przeważnie do centrów przemysłowych i większych miast. Sprawę skierowano do sądu okręgowego, dokąd odstawiono aresztowanych.

OSZUŚCI W ROLI WYWIADOWCÓW POLICJI Do policji doniósł p. Zygmunt Król, zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej 34, że do mieszkania jego przyszło we wtorek wieczorem dwóch osobników, którzy przedstawili się jego żonie, jako wywiadowcy policji i zażądali wydania 800.000 mk., oraz karty zastawniczej. Rzekomi wywiadowcy polecili żonie p. Króla, by mąż jej zgłosił się nazajutrz w urzędzie policyjnym z poświadczeniem, że pieniądze i karta zastawnicza są jego własnością, a wówczas policja wyda mu zakwestjonowaną kartę i gotówkę. Łatwowierna kobieta nie zażądała od przybyłych wylegitymowania się, lecz wydała im pieniądze i kartę. Wczoraj p. Król zgłosiwszy się w komisarjacie, dowiedział się, że padł ofiarą oszustów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W czasie natłoku przy sprzedaży cukru w kramie akcyzy miejskiej przy ul. Kopernika, tłum przewrócił na ziemię p. Eichhornową, lat 79, wdowę po lekarzu, która przy upadku doznała złamania prawej ręki. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 6 przy ul. Kołłątaja, gdzie 82-letni Mandel Landenberger, talmudysta, uległ zatruciu gazem świetlnym. Po zastosowaniu sztucznego oddechania, lekarz pogotowia przewiózł w groźnym stanie Landenbergera do szpitala.

ZAJŚCIE W CUKIERNI. W cukierni „Legjonów“ przy ul. Szewskiej przyszło wczoraj do bójki między dwoma gośćmi, podczas której zwaśnieni poranili się nawzajem nożami. Rannym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

### KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KU UCZCZENIU KONSTYTUCJI MAJOWEJ wygłosi Karol Hubert Rostworowski we czwartek 3 bm. o godz. 7 wieczór przemówienie w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39). Wyjątek z „Nocy Listopadowej“ odeklamuje p. Jul. Ego.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W sobotę dnia 5 bm. odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1 o godz. 6 wieczorem odczyt p. Michała Sokolnickiego, b. posła Rzeczypospolitej polskiej w Finlandji, p. t. „Stosunki gospodarcze między Polską a państwami Europy północnej“. Wstęp bezpłatny.

## Z kraju i ze świata

PRZEMYTNICTWO NA GRANICY POLSKO-GDAŃSKIEJ. W ostatnich dwóch tygodniach przyłapano większe transporty wyrobów tytoniowych, przemycanych do Polski; 2 wagony przyłapano w Tczewie i 1 wagon w Lodzi. Przemycano tytoń ów z Gdańska; wysyłano go pod firmą towarów, których przywóz jest dozwolony. Urzędnicy, którzy przyczynili się do przyłapania tytoniu, otrzymają w myśl zarządzenia ministerstwa skarbu bardzo wysokie wynagrodzenie, co niewątpliwie spotęguje czynność organów kontroli. Ministerstwo skarbu zamierza bardzo wydatnie wzmocnić straż na granicy polsko-gdańskiej, by wreszcie położyć kres przemycaniu artykułów akcyzowych i monopolowych.

UŁASKAWIENIE. Z Warszawy donoszą: Były porucznik w. p. Henryk Ankerstein, skazany przed kilku tygodniami przez sąd wojskowy na karę śmierci za przywłaszczenie sum wojskowych, został przez prezydenta Rzeczypospolitej polskiej ułaskawiony. Kara śmierci została Ankersteinowi zamieniona na 5 lat ciężkiego więzienia z zatrzymaniem dodatkowych kar, jak pozbawienie praw, degradacja i wydalenie z wojska.

HONOROWY DOKTORAT INŻYNIERJI uchwaliło zgromadzenie profesorów politechniki lwowskiej nadać marsz. Fochowi, a dyplom wręczyć mu podczas pobytu jego we Lwowie.

LIKWIDACJA „KURJERA LWOWSKIEGO“. Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi: Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyło się zgromadzenie członków Spółki dziennika lwowskiego pod tytułem „Kurjer Lwowski“. Po bardzo ożywionej dyskusji w której zabierali głos prawie wszyscy wspólnicy, uchwalono znaczną większością głosów zlikwidować wydawnictwo „Kurjer Lwowski“ i likwidację tę przeprowadzić w możliwie krótkim czasie. Zebranie wspólników uchwaliło zamianować likwidatorami spółki dotychczasowego administratora p. Czapczyńskiego i adwokata dr Grzesika. Wreszcie zgromadzenie uchwaliło nie przyjąć do wiadomości sprawozdania redakcji i uchwaliło votum nieufności redaktorowi naczelnemu p. Jampolskiemu.

Tyle informacje lwowskie. Jak wiadomo, „Kurj. Lwowski“ od dłuższego czasu zajął opozycyjne stanowisko wobec polityki p. Witosa w P. S. L.

KANDYDATURA BISKUPA SAPIEHY NA ARCYBISKUPA LWOWSKIEGO. Ze Lwowa telefonują nam: Ze sfer duchowieństwa dowiadujemy się, że w kołach miarodajnych wysuwają kandydaturę ks. biskupa Sapiehy na arcybiskupa lwowskiego. Ks. biskup Sapieha oświadczył, że jest gotów propozycję tę przyjąć.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. Sąd okręgowy w Zamościu skazał 19 komunistów na karę więzienia od 2 lat do 1 roku.

CZYNSZE W ZAKOPANEM. Starostwo w Nowym Targu celem położenia tamy nadużyciom, ustaliło opłaty, jako czynsz dla letników, przyjeżdżających do Zakopanego na sezon letni, od 1 czerwca do 1 października b. r.: najwięcej 150 tysięcy Mkp. miesięcznie za 1 ubikację (pokój lub kuchnię) w domach drugiej kategorji, to jest zdatnych do zwykłego użyku i najwięcej 200 tysięcy Mkp. miesięcznie za 1 ubikację w domach lepszych (pierwszej kategorji). W czynszu powyższym mie-

---

## Książę Józef

Do dziś dnia, wbrew temu, co przyniosły sumienne badania historyczne, uchodzi książę Józef za „pieszczocha losu“, za człowieka, pełnego wprawdzie przymiotów rycerskich, ale lekkomyślnego, pędzącego wesołe, beztroskliwe życie, nurzającego się w szale zabaw i przygód miłosnych. Dopiero wejście orłów napoleońskich do Warszawy miało przeobrazić jego charakter.

A przecież nie po różach stąpał ten wybraniec losu, wybraniec chyba tylko o tyle, że już w kolebce spadł na niego tytuł książęcy i że ten, co mu miał zastąpić ojca, zasiadł na tronie polskim. Ale to „szczęście“ było bodaj czy nie największym jego ciężarem. Wprawdzie Stanisław August zlewał na niego zaszczyty i łaski, wprawdzie, kiedy mówił o nim, dostrzegano „w oczach króla łzy, z rozczulenia płynące“, ale właśnie to przywiązanie stryja było przekleństwem życia dla księcia Józefa, było powodem jego rozterki duchowej, przejść bolesnych, prowadzących go nieraz do rozpaczy...

Kiedy miał lat 17, oddano go „czasowo“ do służby w wojsku austrjackiem „dla nauki“. Już w tej służbie osoba jego wchodziła w rachuby familijnej polityki. Żądano od niego jakichś „ofiar tyrańskich“, przedstawiano mu jakieś „widoki ambicji“, ułożono nawet (jak to wynika z jego listów) projekt jego małżeństwa, zgodny z potrzebami rachub dynastycznych. Musiał zrzec się myśli zaślubienia ukochanej Karoliny Thunówny, a tak marzył, że będzie mógł kiedyś „zaślubić kobietę miłą, której charakter byłby mu doskonale znany, którąby mogła być mu przyjaciółką“ — pragnął wycofać się „z życia czynnego do cichego spoczynku“. Głośna sprawa Dogrumowej zraziła go do polityki, więc kiedy mu proponowano godność poselską, odpowiedział: „Kłócić się w sejmie, słuchać ustawicznego skrzeczenia istot bezrozumnych, powodowanych prywatą, znosić obelgi, ciskane pod osłoną patrjotyzmu, udawać przed pierwszym lepszym, nie być nigdy sobą — jest to rzemiosło, zgoła niegodne z moim charakterem“... Kiedy odrzucał rachuby dynastyczne, pisał: „życie mi ciąży — ale, gdybym mógł przez moje wiadomości wojskowe stać się czemkolwiek użyteczny ojczyznie, gdybym z narażeniem życia mógł zachować jej prawa i przywileje, wtedy nie chcę spoczynku, swobody, wszystko poświęcę...“

Polecił mu król przed swą podróżą do Kaniowa wziąć urlop z wojska i wysłał go do Kijowa na powitanie Katarzyny. „Dusił się w tej atmosferze, przesyconej służalstwem i intrygą, czuł się chory, krew puszczać musiał“. Wreszcie porzucił Kijów i, nie czekając spotkania się Stanisława Augusta z Katarzyną, uciekł na Morawy...

W wojnie tureckiej ciężko ranny pod Sabaczem, gdzie z wielkiem męstwem do szturmu prowadził żołnierzy, ledwo uchronił się od kalectwa. Z wojska austrjackiego wyniósł jeszcze przykre wspomnienie zatargu w obronie pamięci swego ojca...

Wezwany do służby ojczyźnie, musiał podpisać rewers, że nigdy przeciw Austrji walczyć nie będzie. Takie było prawo, taki zwyczaj, z pod którego wyłamać się nikomu nie było wolno. Trapił się, męczył, błagał o zwrot rewersu, ale wyraźny rozkaz cesarski prośbie jego odmówił. Nie ustąpił, użył wszelkich środków i po roku spadł mu ciężar z serca: rewers mu zwrócono.

Niedawno wydobyte z archiwów listy Florjana Dembowskiego (ob. K. Bartoszewicz: „Przyjaciel księcia Józefa“) dają nam ważne przyczynki do obrazu jego pracy w obozie na Ukrainie. Nie szczędził zabiegów, nocy bezsennych, ofiarności, aby przygotować do boju garstkę powierzonego mu żołnierza. Rozpacz go chwytała, gdy widział na każdym kroku braki w uzbrojeniu, amunicji, umundurowaniu, aprowizacji. A przytem skromny, odmawiający sobie kwalifikacyj na wodza naczelnego, głośno domagał się powierzenia dowództwa „biegłejszemu“, pod którym „z ochotą służyć będzie“. „Użyję wszelkich środków — pisał do króla — aby rzeczy szły najmniej źle, ale, aby one szły dobrze, na to potrzeba ludzi innej miary, niż ja jestem“...

W roku 1792 choć zwyciężył pod Zieleńcem, musiał się cofać wobec przewagi sił nieprzyjacielskich. W chwili, kiedy się gotował do boju na śmierć i życie, przyszła hiobowa wieść o przystąpieniu króla z ministrami do Targowicy. „Na wszystko byłem przygotowany — pisał do Izabelli Czartoryskiej — lecz nie na podobną nikczemność. Jestem zgnębiony, oszołomiony. Raczej należało bić się do zgonu, niż oddychać hańbą“. A do Stanisława Augusta biegły jego słowa: „Gdyby były wyrazy dość mocne na okazanie ci, Naj. Panie, rozpaczy, którą dusza moja napełniona została, wybrałbym je wszystkie... Mógłżeś wahać się, N. Panie, wybrać raczej zgon chwalebny...“

Kiedy deputacja jenerałów z Kościuszką na czele wyrażała mu w zbiorowem piśmie „wdzięczność nieśmiertelną“, rzucał w odpowiedzi myśl o odwecie i słowa potępienia dla zbrodniarzy Targowicy. „Śmiało oświadczam mój sposób myślenia... zemsty czekam, nie cofając przed nią kroku“.

I zemszczono się. Odebrane mu zaszczyty i majątek. — Król po głośnym liście jego do Szczęsnego groził mu nawet odebraniem skromnej pensji, a gdy potem, wracając do czułości, pisał mu o środkach zabezpieczenia jego bytu. „Nie o to idzie — odpowiadał królowi — lecz o to, aby się ratować od hańby“. Kiedy król żądał „prostego aktu pokory“ wobec Katarzyny dla ratowania dóbr zasekwestrowanych, z pogardą odrzucił namowy. „Życie stałoby się dla mnie ciężarem — pisał — gdyby mi nie towarzyszyło wewnętrzne poczucie, że nie mam sobie do wyrzucenia nikczemności“...

Przebywającego na wygnaniu intryga puławska odsunęła od przygotowań od insurekcji. Raz tylko, gdy się Kościuszko ociągał, właściwy twórca insurekcji, Działyński, rzucił jego nazwisko, jako wodza przyszłego powstania. Zapomniano o Zieleńcach, a natomiast poeci puławscy w górnych rymach opiewali „zwycięstwo“ Kościuszki pod Dubienką i porównywali je z największemi zwycięstwami na kartach historji, choć pod Dubienką Kościuszko poniósł klęskę, za co go zresztą nikt nie wini, bo czterokrotnie przeważającej sile oprzeć się nie mógł...

Kiedy insurekcja wybuchła, choć ból i żal serdeczny przejmował jego serce, stanął w Jędrzejowie przed kwaterą niedawnego swego podkomendnego, prosząc go, aby mógł „służyć prostym żołnierzem“.

Oszczercze, niesprawiedliwe zarzuty spotkały księcia Józefa za jego zachowanie się w insurekcji. Rzecz ta wymagałaby dłuższego omówienia, więc poprzestać należy tylko na stwierdzeniu kłamliwości tych zarzutów. Wierzono im bezkrytycznie, bo klątwą księcia stało się mu jego nazwisko, noszone przez znienawidzonego wówczas monarchę. Nagła śmierć prymasa, drugiego jego stryja, który miał się niby otruć w chwili dowiedzionej mu zdrady — rzecz zagadkowa i niewyjaśniona — pozwoliła rzucić nową hańbę na „przeklęty ród Poniatowskich“. Nie, nie miał książę Józef szczęścia, nie był „pieszczochem losu“.

Po insurekcji, podczas długoletniej przerwy w jego działalności publicznej, ciekawość zaglądała przez szpary do pałacu pod Blachą i do Jabłonny.. Biegli w piórze plotkarze gorszyli się jego lekkomyślnością i zniewieściałością. Ale gdybyśmy nie mieli nawet jasnych dowodów wielkiej ich przesady, gdyby się nie czuło ręki, która we własnym interesie kierowała rozszerzaniem plotek i rozdymaniem drobnych faktów — to jeszcze dziwnem wydaćby się musiało, skąd ten zniewieściały lekkoduch nagle, cudownym sposobem przemienił się za Księstwa Warszawskiego w najpracowitszego ministra, energicznego organizatora, poważnego statystę, w człowieka, w którym się zogniskowała myśl patrjotyczna.

A jaka to była praca, jakie to było „ciężkie życie“, jak wyczerpywały się siły fizyczne i duchowe księcia Józefa, jaką walkę musiał staczać z podłością, intrygą i oszczerstwem, jak spotwarzano go przed Napoleonem, jakie obelgi spadały na jego głowę i na jego zacne serce nawet nazajutrz po chwale Raszyna, jakim

ki się także należytość za umeblowanie, zwykle w domach drugiej kategorji, lepsze w domach pierwszej kategorji. Czynsz sezonowy nie dotyczy osób, mieszkających stale w Zakopanem, czy to dla wykonania tutaj zawodu, czy też przebywających dla zdrowia przez czas dłuższy, aniżeli obecny letni sezon. O ileby nastąpiła dalsza dewaluacja marki, a co za tem idzie stawki te okazały się za niskie, starostwo w porozumieniu z powołanymi czynnikami ustali nowe czynsze i bezwłocznie zawiadomi o tem prokuraturę przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu, która bierze udział w tej akcji. Zażalenia, zaopatrzone dokładnym adresem obwinionego i poszkodowanego, podpisane pełnem imieniem i nazwiskiem, przesyłać należy do Biura klimatycznego („Jutrzenka"), gdzie można wnosić także ustne zażalenia między godziną 11 a 12 w południe.

**MASOWE ROZSTRZELANIE.** Russpr. donosi z Czyty, że trybunał wojskowy w tem mieście skazał na karę śmierci 252 oficerów i żołnierzy, należących do byłych armij Kołczaka i Siemionowa. Byli oni wzięci do niewoli w latach 1919 i 1920, następnie amnestjonowani i pozostawieni na wolności, byli jednak śledzeni przez cały czas, poczem aresztowano wszystkich i skazano na śmierć. W 4 godziny po zatwierdzeniu wyroku wszyscy skazani byli rozstrzelani przez bataljon 314 pułku piechoty.

**EPIZOD Z WYCIECZKI DZIENNIKARSKIEJ.** W opisie wizyty dziennikarzy polskich u premjera Mussoliniego w Rzymie, czytamy jeden bardzo charakterystyczny epizod. Oto po skończonej oficjalnej audjencji jedna z pań dziennikarek poprosiła premjera o wpisanie się do jej pamiętnika. Mussolini z uprzejmym uśmiechem podpis położył i dodał: „Wiedziałem, że mnie nie minie ta „calamite du siecle". Jednemu z panów, który ofiarował mu swą książkę, oświadczył, żeby się nie łudził, iż ofiarowaną mu książkę przeczyta. Premjer włoski jest niewątpliwie szczery.

**ZGON ERNESTA PLENERA.** Z Wiednia donoszą o śmierci Ernesta Plenera (w 82 roku życia), syna rozgłośnego ministra skarbu Ignacego Plenera, którego obalił w swoim czasie Dunajewski i objął po nim tekę skarbu w Austrji. Ernest Plener był przez długie lata posłem do parlamentu austrjackiego z Izby handlowej w Chebie i jako taki był przywódcą opozycji niemieckiej, w miejsce Herbsta. Ernest Plener był jednym z najwybitniejszych opozycjonistów za gabinetu Taaffe-Dunajewski, który ostatecznie zmusił go do ustąpienia. — W gabinecie koalicyjnym ks. Windischgraetza był przez dwa lata ministrem skarbu, poczem był prezydentem najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej, lecz od udziału w życiu politycznem zupełnie się uchylił.

---

**NOMINACJE.** Prezydent Rzeczypospolitej polskiej zamianował p. Zenona Szczowińskiego szefem sekcji w głównym urzędzie likwidacyjnym.

---

**PROGNOZA NA CZWARTEK.** Zmiennie, chłodno, miejscami deszcz (przeważnie w Polsce północnej i północno-zach.). Na południu i południ.-wsch przeważnie pogodnie. Wiatry z zachodu i półn. zachodu.

---

**DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE** ufundowali 4621 Pamięci Jana Konrada i Melanji Oświecimskich — córka Kazimiera, 4622 Pamięci Czesława Odrowąż Pieniążka — córka Helena; 4623 Pamięci Czesława Odrowąż Pieniążka — syn Jan; 4624 Pamięci przyjaciela Stefana Betleja — Edmundowie Świestowscy, 4625 Pamięci Jana Henrela — żona i dzieci, 4626 Jan Ptaśnik — pamięci matki; 4627 Pamięci Mr Feliksa i Kazimiery Tarczyńskich z Gorlic — syn Edward; 4628 Szkoła 5 kl. żeńska w Oświęcimiu; 4629 Dar Związku Pomorskich Kółek rolniczych; 4630 Pamięci Maryli Nowakównej — matka i rodzeństwo.

---

### NIEPODJĘTE SKŁADKI.

W Administracji „Nowej Reformy" leżą od dłuższego czasu niepodjęte następujące składki:

Dla sparalizowanej 32.600 mk.; na Skarb narodowy 30 000 mk.; na Szpital OO. Bonifratrów 25.000 mk; na Muzeum narodowe 50.000 mk.; dla Córki powstańca z 31 r. 2.000 mk.; na Biały Krzyż 12.000 mk.; na Pogotowie ratunkowe 4.400 mk.; na Zakład Żurowskiej 30.000 mk.; na Dom medyków 30 000 mk.; na Dzieci w Witkowicach 8.088 mk.; na Tow. Dobroczynności 500 mk.; na Pomnik jen. Iwaszkiewicza 2000 mk.; na Kopułę św. Piotra 6000 mk.; na Pomnik ks. Józefa 5000 mk.; na Techników w Gdańsku 20.000 mk.

Administracja „Nowej Reformy" uprasza o jak najrychlejsze podjęcie powyższych kwot w lokalu przy ul. św. Anny 3 w godzinach przedpołudniowych.

---

„trudem trudów" i „bólem bólów" była dla niego kampanja r. 1812; jak straszne przechodził chwile w Krakowie, kiedy go „najlepsi" nakłaniali do zdrady dla ratowania niepodległości choć cząstki narodu; jak w tej torturze moralnej dwukrotnie brał broń do ręki, aby skończyć ze sobą; jak szedł wreszcie na lipską Golgotę i życiem swojem „oddał Bogu powierzony mu honor Polaków" — o tem setki kart znajdziecie w dziełach Askenazego i Skałkowskiego.

Takie było wesołe, beztroskliwe życie „w czepku urodzonego" księcia Józefa. Nagrodą za mękę życia była mu jedynie buława marszałkowska, otrzymana w przeddzień śmierci. Zaszczyt, co prawda, niemały, bo jedyny u cudzoziemców, otrzymał go z rąk „Boga wojny".

Nie miał „szczęścia" i po śmierci. Dopiero w 110 lat po zgonie bohaterskim „wdzięczny naród" stawia mu pierwszy pomnik w murach stolicy odrodzonej Polski. A i to nie stawia go sam, z własnej inicjatywy, lecz jest wykonawcą zapisu współczesnego księciu Józefowi pokolenia.

Zwycięski marszałek republikańskiej Francji złoży dziś hołd marszałkowi cesarstwa, „księciu niezłomnemu" Polski. W hołdzie tym pragnęlibyśmy widzieć nietylko interes bieżącej polityki, ale wyraz czci dla naszego posiewu krwi za wolność, za niepodległość, za Polskę, za Francję. Ufający w sprawiedliwość i logikę dziejową wierzą, że z tego posiewu krwi, którego „trzeźwi" żałowali, lub z którego szydzili, zbieramy dziś przecież owoce...

**Kazimierz Bartoszewicz.**

---

**REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO** przez adwokata dra Zygmunta Mandla, omawia problem rozwodu i separacji według prawa trójdzielnicowego. Do nabycia w księgarniach.

---

### TEATRY KRAKOWSKIE.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj daje teatr dwa przedstawienia: po południu o godz. 3 „Wesele" Wyspiańskiego; wieczorem „Zmartwychwstanie". Jutrzejsze powtórzenie „Zmartwychwstania" zakupiło Kuratorjum dla młodzieży szkolnej wskutek czego przedstawienie rozpocznie się o g. 6 wieczorem. W sobotę wchodzi na afisz sensacyjna nowość scen zagranicznych, sztuka Ludwika Pirandello „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora".

**OPERA I OPERETKA.** Dziś we czwartek 3 maja o godz. 4 po poł. stale oklaskiwana operetka O. Straussa pt. „Dookoła miłości" z występem N. Nadieżdiny; wieczorem o godz. 7'45 „Straszny dwór" w pierwszorzędnej obsadzie. W piątek 4 maja ulubiona operetka Brommego p. t. „Maskotka". W sobotę o godz. 7'45 wieczorem „Lohengrin", w którym wystąpi tylko jeden raz znakomita wykonawczyni partji Elzy Helena Zboińska-Ruszkowska, primadonna opery warszawskiej i teatru „La Scala" w Medjolanie, śpiewaczka o europejskiej sławie, dawno w Krakowie niesłyszana. Reszta obsady doborowa.

---

**ZAPOWIEDZIANA NA NIEDZIELĘ D. 6 MAJA** w sali Starego Teatru Wielka Wiosenna Zabawa dla dzieci zapowiada się znakomicie.

Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby doborowym i urozmaiconym programem zapewnić naszym Milusińskim kilka godzin wesołej zabawy.

Tańce i korowody prowadzone będą przez siły fachowe. O godz. 5-tej podwieczorek.

Mamy nadzieję, iż sympatyczny cel zabawy, z której czysty dochód przeznaczony jest na cele „Opieki sierót żydowskich" ściągnie do sali Starego Teatru tłumy naszych Najmłodszych.

Bilety wstępu i asygnaty na podwieczorek do nabycia przy kasie w dzień zabawy od godz. 2 po południu.

---

### KONCERT SYMFONICZNY

z udziałem **ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH** i naszego świetnego pianisty **MIECZYSŁAWA MÜNZA** odbędzie się we czwartek 10 bm. Jako dyrygent wystąpi **Bol. Wallek-Walewski.** Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

### REPERTUARY:

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO:**

Czwartek, 3 maja po poł.: „Wesele"; wieczorem: „Zmartwychwstanie".
Piątek, 4 maja: „Zmartwychwstanie".
Sobota, 5 bm.: „Sześć osób dramatu w poszukiwaniu autora".
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem: „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora".

**TEATR OPERA I OPERETKA:**

Czwartek, 3 maja po poł.: „Dookoła miłości"; wieczorem: „Straszny dwór".
Piątek, 4 bm.: „Maskotka".
Sobota, 5 bm.: „Lohengrin".

**TEATR „BAGATELA":**

Czwartek, 3 maja po poł.: „R. H. Inżynier"; wieczorem: „Wesele Arletty".
Piątek, 4 bm.: „Wesele Arletty".
Sobota, 5 bm. po poł.: „R. H. Inżynier"; wieczorem: „Wesele Arletty".
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Zdobycie Berg op Zoom"; wieczorem: „Wesele Arletty".

---

## Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **ERNEST ŁUNIŃSKI:** „O pomniku ks. Józefa i Thorwaldsenie". Z 16 ilustracjami. Warszawa, 1923. Polskie Towarzystwo wydawnicze „Zjednoczenie". Str. 111.

W przededniu uroczystości odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie, pojawia się aktualna praca p. Łunińskiego, będąca ciekawem a bardzo pożądanem uzupełnieniem dotychczasowej literatury, dotyczącej dzieła Thorwaldsenowskiego i historji jego dalszych losów i odysei popowstaniowej, która zagnała arcydzieło duńskiego rzeźbiarza aż do białoruskiego Homla. P. Łuniński, którego wojenne przeżycia zapędziły do Danji, zainteresował się tam działalnością Thorwaldsena i ze spuścizny pośmiertnej wielkiego rzeźbiarza, złożonej w muzeum Thorwaldsena w Kopenhadze, wydobył wszystkie materjały i dokumenty, dotyczące pomnika, całą korespondencję komitetu warszawskiego z artystą. Tę pierwszą część historji pomnika, a raczej jego genezy, uzupełnił p. Łuniński historją późniejszej, że tak rzec można, martyrologji pomnika, wydobytą z aktów i raportów komisji spraw wewnętrznych za czasów Paskiewicza Erywańskiego. Oba te źródła pozwoliły mu wyczerpać niemal całkowicie cały materjał do historji pomnika, z którym związało się tyle smutnych wspomnień i tak dotkliwe pognębienie naszych uczuć narodowych.

Praca p. Łunińskiego, uzupełniona wykazem dokumentów i listów, ze sprawą pomnika związanych, wzbogacą dorobek nasz historyczny w tym zakresie wartościowym i ciekawym przyczynkiem.

**wp.**

NOWE KSIĄŻKI.

ROMAN DYBOSKI. Rytmika wysiłku i znużenia w twórczości Szekspira. Moskwa 1917. Str. 28.

LA TCHECOSLOVAQUIE. Conference faites à l'Union Française à Paris par M. M. Jean Brunhes, L. Eisenmann, Hanus Jelinek, Camille Mauclair, Jean Pozzi. Paris. Georges Cres et Cie. (Bibliothèque de l'Union Française dirigée par Paul Gaultier). 1921.

---

## Z sali sądowej

Kraków, 3 maja.

### KRWAWY PORACHUNEK.

W sądzie wojskowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Władysławowi Kuligowi, plutonowemu 73 pp., oskarżonemu o zbrodnię morderstwa na chorążym W. P., Augustynie Świdrze.

Według aktu oskarżenia, w dniu 2 lutego br. w Katowicach w jednej z tamtejszych restauracyj zabawiało się liczniejsze towarzystwo, wśród którego znajdował się chorąży Świder. W czasie tańców nadszedł Władysław Kulig, silnie podchmielony, na co zwrócił mu uwagę chorąży i zażądał wylegitymowania się. Wezwaniu temu oskarżony odmówił, za co Świder uderzył go dwukrotnie ręką w twarz. Na sali powstało zamieszanie, w czasie którego Kulig opuścił lokal i wyszedł na ulicę. Kiedy po upływie pół godziny wychodził z restauracji chorąży Świder, rzucił się na niego oskarżony i zadał mu sztyletem 14 ran ciętych i kłutych na całem ciele. Nadto jak sekcja wykazała, leżącego na ziemi w kałuży krwi, konającego już Świdra, Kulig kopnął kilkakrotnie w głowę, chcąc zemścić się za doznaną zniewagę.

Trybunał pod przewodnictwem podpułk. dra Kappla uznał Kuliga winnym zbrodni zabójstwa, a nie morderstwa i skazał go przy zastosowaniu obowiązującego w Katowicach kodeksu niemieckiego na 1½ roku więzienia i degradację.

Przy wymiarze kary trybunał jako okoliczności łagodzące przyjął nienaganną przeszłość oskarżonego, kilkakrotne odznaczenia w wojsku i podrażnienie oskarżonego z powodu doznanej zniewagi. Oskarżał kapt. Wanicki, bronił adw. dr Sapecki.

### WROGOWIE ZASIEKÓW KOLCZASTYCH.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Wojciechowi Nakielskiemu i Józefowi Chrzanowi, oraz Izydorowi Małkowi, wszystkim z Zielonek, oskarżonym o kradzież trawersów i słupów żelaznych z trzeciego bastjonu przy ul. Długiej za szpitalem garnizonowym.

Oskarżeni podjechali furą w nocy pod bastjon i rozebrawszy zasieki druciane, zabrali je na furę i wywieźli do Zielonek. Szkoda, poniesiona przez skarb wojskowy, oszacowana została wówczas na 10 miljonów mk.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przew. sędziego Hubaczka skazał Nakielskiego i Chrzana, każdego na 1 rok ciężkiego więzienia, a Małka, jako inicjatora kradzieży, na 1½ roku więzienia.

Oskarżał prok. Sozański, bronili oskarżonych adw. dr Lewartowski i adw. dr Reiner.

---

## Z senatu

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu przyjęto nowelę o zwiększonych opłatach od **skrytek depozytowych** i ustawę o zawieszeniu **podatku od kapitałów i rent.**

Dłuższa dyskusja toczyła się nad ustawą o wykupie **ropy bruttowej** dla państwowej fabryki i olejów mineralnych w Drohobyczu. — Imieniem komisji gospodarczej referował senator Długosz, który przedstawił historję tej **największej na kontynencie rafinerji,** obecnie przejętej na własność państwa polskiego. Za ustawą oświadczyli się właściciele procentów bruttowych, przeciw niej zorganizowani rafinierzy. Imieniem kom. prawniczej dowodził referent sen. Ringel, że ustawa w niczem **nie koliduje z art. 99 konstytucji.** Komisja proponuje przyjęcie ustawy **w brzmieniu sejmowem,** chociaż zawiera ona wiele usterek i luk. Referent przedłożył rezolucje natury administracyjno-finansowej, którą wraz z całą ustawą **przyjęto.**

Przystąpiono z kolei do sprawy **podatku przemysłowego.** Sprawozdawca soc. Brun twierdził, że ustawa jest zbyt dotkliwa dla przemysłu. Senat. Krzyżanowski i Kędzior postawili cały szereg poprawek. Sen. Hempel sprzeciwia się temu, aby opodatkowany miał być każdy obrót dokonany, oraz aby podatek obowiązywał wstecz. Mowca wnosi, aby podatek zredukować do połowy proponowanego. Po szczegółowej dyskusji przyjęto wszystkie poprawki zgłoszone przez senacką komisję budżetowo-skarbową z wyjątkiem poprawki do art. 80, nakazującego wolnym zawodom prowadzenia ksiąg. Z poprawek senackiej komisji prawniczej odrzucono poprawkę, zwalniającą zawody wolne od podatku przemysłowego. Odrzucono dalej poprawkę sen. Truskiera o skreślenie obowiązku prowadzenia ksiąg w języku polskim, a natomiast przyjęto poprawkę sen. Hempla, by za czas ubiegły płacono podatek w wysokości 1 proc. od obrotu zamiast 2 procent. — (Gdyby ta ostatnia poprawka weszła do ustawy, już przez Sejm uchwalonej, przyniosłaby skarbowi państwa 206 miljardów straty. Przyp. red.)

Ustawę przemysłową **uchwalono.**

Wreszcie uchwalono rezolucje komisyjne o wydanie jednolitej dla całego państwa ustawy **stemplowej** i przyjmowaniu **podatków** przez P. K. K. P. i P. K. O.

Następne posiedzenie 17 maja o godz. 4 po południu.

---

### OSTATECZNE USTALENIE GRANICY POLSKIEJ Z NIEMCAMI.

Dnia 21 kwietnia została ustalona ostatecznie przez międzynarodową komisję graniczną **granica polsko-niemiecka** w ostatnim odcinku, mianowicie w pow. **rybnickim.** Pozostaje jeszcze do zdecydowania przynależność kopalni Delbrueck, do czego Rada ambasadorów powołała specjalnego rzeczoznawcę, prof. Fabrego, Hiszpana, który zaczął już odpowiednie studja, tak, że prawdopodobnie w połowie b. m. zapadnie odpowiednia decyzja. Wtedy pozostanie tylko sprawa technicznej granicy (słupy, kartografji), co potrwa do jesieni.

### ODEZWA BISKUPÓW POLSKICH PRZECIW PRZEŚLADOWANIU KOŚCIOŁA.

**Warszawa,** 2 maja. Kardynałowie Dalbor i Kakowski, imieniem biskupów polskich, wydali odezwę do świata cywilizowanego, w której **piętnują ohydną walkę,** rozpoczętą przez sowiety przeciw kościołowi i kapłanom w Rosji. Odezwa przytacza najświeższe wypadki pogwałcenia wolności wyznań, jak wtrącenie do więzienia ks. Zielińskiego, u którego w Moskwie mieszkał arcybiskup Cieplak i przygotowania bolszewickie do **nowego procesu** przeciw zakonnicom katolickim, wychowawczyniom dzieci. Biskupi polscy zwracają się do świata o niesienie pomocy dla prześladowanych kapłanów, arcybiskupa Cieplaka i o ratunek dla 2 miljonów katolików w Rosji.

## Marszałek Foch w Warszawie

**Warszawa,** 2 maja. (PAT). Już od wczesnego popołudnia nieprzejrzane tłumy zaległy plac przed dworcem głównym i ulice, przez które miał przejeżdżać marszałek Foch. Po obu stronach tych ulic ustawiły się delegacje poszczególnych stowarzyszeń, młodzież szkolna z kwiatami i chorągiewkami o barwach polskich i francuskich. Dworzec główny udekorowany był bogato kwiatami, zielenią, portretami i transparentami. Punktualnie o godz. 4'30 zajechał pociąg wiozący marszałka Focha, którego powitali prezes ministrów jen. Sikorski i szef sztabu jeneralnego marszałek Piłsudski. Na peronie obecni byli szefowie misyj wojskowych w Warszawie, korpus dyplomatyczny, członkowie rządu, przedstawiciele władz miejskich itd. Marszałek Foch wśród entuzjastycznych okrzyków wielotysięcznych tłumów odjechał obsypywany kwiatami do pałacu prezydjum Rady ministrów, gdzie przygotowano dla niego apartamenty. O godz. 19 marszałek Foch został przyjęty na krótkiej audjencji przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Miasto całe wieczorem było rzęsiście iluminowane, ze wszystkich gmachów powiewają chorągwie narodowe polskie i o barwach francuskich. Wiele balkonów udekorowano dywanami, w wielu oknach domów i niemal we wszystkich sklepach widnieją portrety marszałka Focha i ks. Józefa Poniatowskiego. Ulicami miasta przeciągają orkiestry wojskowe.

---

### WYJAŚNIENIE POSELSTWA FRANCUSKIEGO.

**Ryga,** 2 maja (Tel. wł.) Francuskie poselstwo w Rydze wyjaśnia, że krążące pogłoski o przyjeździe marszałka Focha na Łotwę **nie mają żadnych podstaw.** Wiadomości te pochodzą ze źródeł niemieckich i mają na celu zaznaczyć, że podróż marszałka Focha ma inne cele niż oficjalnie zostały podane. Marszałek Foch po wyjeździe z Polski uda się do Czechosłowacji, jak to było przewidziane.

---

## Nota niemiecka w sprawie reparacyj

**Berlin,** 2 marca (PAT). Rząd niemiecki wystosował do rządów państw koalicyjnych i do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której oświadcza, że zdecydował się jeszcze raz uczynić próbę **dla uregulowania kwestyj spornych,** nie zrzekając się przez to swego stanowiska prawnego, **ani biernego oporu, który będzie dalej kontynuowany** aż do opróżnienia terytorjów obsadzonych, prócz terytorjów objętych traktatem wersalskim i do przywrócenia tamże stosunków określonych traktatem.

Rząd niemiecki swe propozycje co do uregulowania zagadnienia reparacyjnego i złączonych z tem spraw politycznych określa jak następuje:

Ogólne zobowiązania Niemiec co do świadczeń finansowych i rzeczowych wynikających z traktatu wersalskiego, **będą ustalone na 30 miljardów marek w złocie,** która to suma ma być uzyskana przez wydanie pożyczek na normalnych warunkach na międzynarodowych rynkach pieniężnych, a to w wysokości 29 miljardów marek niemieckich w złocie do dnia 1 lipca 1925, w wysokości 5 miljardów marek niem. w złocie do dnia 1 lipca 1929 i w wysokości 5 miljardów marek niem. w złocie do dnia 1 lipca 1931.

1) Suma 20 miljardów marek będzie natychmiast wyłożona do subskrypcji. Oprocentowanie tej pożyczki będzie pokryte ze sprzedaży pożyczki i będzie zabezpieczone funduszami, które będzie nadzorowała komisja reparacyjna. O ile suma 2 miljardów nie będzie do dnia 1 lipca 1927 pokryta pożyczkami, będzie ona od tego terminu oprocentowana na 5 proc. przy amortyzacji 1 proc.

2) W razie gdyby obie raty po pięć miljardów nie mogły być uzyskane w przewidzianych terminach w drodze pożyczki na warunkach normalnych, **ma rozstrzygnąć bezstronna międzynarodowa komisja,** czy, kiedy i jak m abyć niepokryta reszta tych sum zebrana. Tasama komisja ma w lipcu 1931 rozstrzygnąć, czy, kiedy i jak mają być zebrane dodatkowo ewentualne procenty za czas od 1 lipca 1923.

3) Niemcy wykonują według postanowień istniejących umów **świadczenia rzeczowe** na rachunek swego długu. Co do ich wymiaru zastrzega się bliższe umowy.

Rząd niemiecki jest przekonany, że w powyższych propozycjach poszedł do ostatnich granic tego, co Niemcy mogą uczynić przy napięciu wszystkich swych sił.

### ARESZTOWANIE KRUPPA.

**Duesseldorf,** 2 maja (PAT). Wczoraj rano został aresztowany we Verden przez wojskowe władze sądowe Krupp von Bohlen, na tej podstawie, że nie udzielił on dostatecznych wyjaśnień władzom wojskowym w sprawie incydentu, jaki miał miejsce w wielką sobotę, a za który ponosi on odpowiedzialność. Krupp został osadzony w więzieniu wojskowem we Verden.

## Pierwszy Maja

**Poznań,** 1 maja. (PAT). Dzień pierwszego maja przeszedł bez nadzwyczajnych wypadków.

**Katowice,** 2 maja (PAT). Dzień 1 maja przebiegły na całym polskim Górnym Śląsku **spokojnie.**

**Wiedeń,** 2 maja (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że wczoraj w różnych punktach miasta przyszło **do starć z policją,** przyczem 61 osób odniosło rany. Jeden urzędnik policyjny został **zasztyletowany,** Aresztowano 25 manifestantów, z czego 14 zatrzymano w areszcie.

**Berlin,** 2 maja (PAT). Dzień 1 maja minął w Berlinie spokojnie. Również z innych miast donoszą o spokojnym przebiegu dnia 1 maja.

**Rzym,** 2 maja. (PAT). W Medjolanie wtargnęli faszyści do Izby robotniczej i **wznieciii pożar,** wyrządzając szkodę 20.000 lirów.

W dniu 1 maja w **Rzymie** praca była normalna w przeważnej ilości przedsiębiorstw. Milicja była ustawioną na ulicach.

W **Brescji** równocześnie w siedmiu punktach miasta **eksplodowały bomby,** które nie wyrządziły większej szkody.

W **Bolonji** przyszło **do starcia z komunistami,** przyczem **strzelano.** Jeden komunista i jeden faszysta **odnieśli ciężkie rany.**

W Neapolu w remizie tramwajowej po ukończonej pracy, **eksplodowały dwie bomby.** Czterech tramwajarzy odniosło **ciężkie zranienia.** Faszyści **wtargnęli** następnie do domu tramwajarzy, gdzie znaleźli odezwy komunistyczne, przeznaczone do rozrzucenia w dniu 1 maja.

**Paryż,** 1 maja (PAT). W dniu wczorajszym po wiecu Związku Syndykatów przyszło **do zaburzeń,** w czasie których zostało zranionych 60 osób, w tem 30 ajentów policji. Dokonano wielu aresztowań.

**Londyn,** 2 maja. (PAT). Dzień 1 maja miał w Londynie i w całej Anglji przebieg spokojny.

## Dział ekonomiczny

* **ZAKUPY BONÓW ZŁOTYCH. P. K. K. P.** zawiadamia, że od dnia 1 maja oddziały jej upoważnione są do skupu 6% bonów złotych skarbowych wedle wartości i kursu w dniu transakcji, najwyżej do sumy 500 złotych od jednej osoby w tym dniu. Temsamem zmienia się poprzednie zarządzenie, dotyczące zakupu bonów do wysokości 1000 złotych.

* **PRAWA BANKU DEWIZOWEGO DLA ZAKŁADU KREDYTOWEGO MIAST MAŁOPOLSKICH.** Ministerstwo skarbu nadało Zakładowi Kredytowemu Miast Małopolskich prawa banku dewizowego.

**HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW, TOW. AKC. W POZNANIU** nabyła od S. Fliegera fabrykę kawy słodowej w Pniewach pod Poznaniem za sumę 170,000.000 marek polskich, dodając do doskonale dziś prosperujących fabryk terpentynowej pasty do obuwia Ha-Es-Es i ultramaryny do bielizny Ha-Es-Es jeszcze jeden dalszy objekt, świadczący o sprawności handlowej i żywotności znanej nam wszystkim instytucji.

Polskiemu przemysłowi spożywczemu przybywa poważna placówka. Nowonabytą fabrykę kawy słodowej i kawy zbożowej, uposażoną w najnowszego typu maszyny do palenia kawy i wytwarzania kawy słodowej, już uruchomiono, wypuszczając na rynki polskie produkt zdrowy, przewyższający swą jakością reklamowane wyroby zagraniczne.

Wyroby zagraniczne, a przedewszystkiem niemieckie starają się coraz natarczywiej znaleźć zbyt w kraju naszym, szkodząc naszemu własnemu przemysłowi i dorobkowi krajowemu. Stworzenie każdej placówki przemysłowej powitać należy z pełnem uznaniem.

Kawa słodowa, wytwarzana przez Hurtownię Spółek Spożywców, która tak samo jak i wszelkie inne fabrykaty tejże Hurtowni, nosi nazwę „HA-ES-ES".

Niechaj miljony płynące dziś do obcych za lichy towar pozostają w kraju naszym, przyczyniając się do gospodarczego podniesienia się tegoż.

* **OPŁATY TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE W GDAŃSKU.** Z Gdańska donoszą urzędownie: Od dnia 1 maja wynoszą opłaty w ruchu telegraficznym z Polską za 1 słowo 300 marek niemieckich, a najmniej 3000 marek za całą depeszę. Za telegramy prasowe połowę powyższych opłat. Za rozmowy telefoniczne z Polską na odległość 25 kilometrów 1300 marek niemieckich, za 50 kilometrów 2600, za 100 km. 3000, za każde dalsze 100 km. po 1300 marek niemieckich.

---

## Wiadomości giełdowe

**Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano żywo przy tendencji przeważnie mocnej. Niektóre tylko papiery były cokolwiek słabsze, wiele utrzymało się na dotychczasowym poziomie. W większem zainteresowaniu mechaniczne: Zieleniewski, Parowozy, Pocisk i górnicze: Siersza, Tepege, Górka, dalej Syndykat koszykarski, Krakus.

Również w akcjach bankowych ruch utrzymuje się przy usposobieniu mocnem. Przemysłowy po kursie utrzymanym (26.000—30.000), podobnie Hipoteczny (25.000—30.000), Małopolski mocniejszy (18.000—26.000), Ziemski Kredytowy po 24.000—27.000. Powszechny Kredytowy po 18.000, Akcyjny Związkowy silnie zwyżkowy (3500—12000), również Spółek Zarobkowych (130.000—155.000). Papiery procentowe bez obrotów.

Na rynku dewizowym ruch bardzo słaby przy usposobieniu bez zmiany. Wszystkiemi gatunkami robiono po kursie niewiele zmienionym, cokolwiek słabszym.

### CEDUŁA KURSOWA
z dnia 2 maja 1923.

**Waluty i dewizy:**

| | Gotówka | | Czeki | |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 46000 | 48000 | 46000 | 48000 |
| | Transakcja | | | 47050 |
| Funty szterl. | 215000 | 225000 | 215000 | 225000 |
| Floreny holend. | | | 18000 | 19000 |
| Franki francuskie | 3100 | 3250 | 3100 | 3250 |
| Franki belgijskie | 2750 | 2850 | 2750 | 2850 |
| Franki szwajc. | 8500 | 8700 | 8500 | 8700 |
| Liry włoskie | 2300 | 2400 | 2350 | 2450 |
| Marki niemieckie | 1'45 | 1'65 | 1'45 | 1'65 |
| Korony duńskie | | | 8750 | 8850 |
| Korony austr. | 0'62 | 0'70 | 0'62 | 0'70 |
| Korony czeskie | 1350 | 1450 | 1350 | 1450 |

**Akcje Tow. handl. i przem.**

| | | | Transakcja |
|---|---|---|---|
| Pol. Tow. handl. | 15000 | 20000 | 17000—18500 |
| Impex | 1500 | 2500 | 2000—1500 |
| Pharma | 55000 | 60000 | 55000—59000 |
| Polski Glob | 4000 | 5000 | 4200—4500 |
| Żegluga Polska | 5500 | 7000 | 6000—6800 |
| Zieleniewski | 260000 | 290000 | 260000—290000 |
| Cegielski | 420000 | 450000 | 440000—450000 |
| Parowozy | 63000 | 73000 | 65000—70000 |
| Automotor | 15000 | 20000 | 17000 |
| Potęga | 195000 | 220000 | |
| Trzebinia | 55000 | 65000 | 58000—60000 |
| Pocisk | 23000 | 33000 | 25000—30000 |
| Górka | 215000 | 245000 | 240000—220000 |
| Siersza | 170000 | 180000 | 170000—180000 |
| Tepege | 90000 | 100000 | 95000—100000 |
| Polska Nafta | 30000 | 45000 | 34000—37000 |
| Oikos | 150000 | 180000 | |
| Strug | 27000 | 32000 | 27000—30000 |
| Synd. koszyk. | 15000 | 20000 | 17000—20000 |
| Tłuszcze Trzebinia | 90000 | 100000 | 94000—95000 |
| Krakus | 55000 | 65000 | 58000—60000 |
| Chodorow | 120000 | 130000 | 130000—124000 |
| Ćmielow | 70000 | 80000 | 72000—74000 |
| Elektr. Siersza | 30000 | 40000 | 33000—37000 |
| Niemojowski | 50000 | 60000 | 51000—53000 |

**GIEŁDA SZWAJCARSKA.** (2 maja). Berlin 0'01.78, Holandja 216 50, Nowy York 553'50, Londyn 25'69, Paryż 37'37, Medjolan 27'12, Praga 16'47½, Budapeszt 0'10½, Belgrad 5'75, Sofja 4'20 Warszawa 0·01.20, Wiedeń 0'00.77¾, austr. korona stemplowana 0 00.78.

---

**CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE.** (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy tendencja chwiejna: dolary 46100—46600, marki niemieckie 2'35—2'40, korony czeskie 1220—1240, franki francuskie 3000-3200, franki szwajcarskie 8500—8800.

---

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

---

**Zgubione** papiery wojskowe na nazwisko Raj Szczepan, wystawione przez P. K. U. Miechów, unieważnia się. 1120

**Który** z P. T. Właścicieli ziemskich reflektuje na fachowego, szkolnego, energicznego, sumiennego rządcę, poleca się Ślązak, kawaler, lat 38. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod **„Agronom-Ślązak“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“, Kraków. 1115 1 2

## Uniwersalny warsztat tkacko-kilimowy

natychmiast okazyjnie do nabycia.

Wiadomość: Zakopane, tartak „Zwierzyniec“ Rygier. 1073

**Kupuję** garderobę męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmans, Kraków, Szeroka 22. 981 5 10

## RABKA

**willa „Nad Potokiem“**

blisko łazienek. Przyjmuję dzieci. Kuchnia doborowa i troskliwa opieka zapewniona. Wynajmuję słoneczne pokoje. Zgłoszenia: **Drowa Nelkenowa, Kraków**, Kołłątaja 2. 1061 2 2

## Zakład wychowawczy sierót

Kraków-Łobzów, ul. Królewska 65, pod opieką SS. Miłosierdzia, utrzymujący i wychowujący 100 sierót, z powodu wzrastającej drożyzny znajduje się w bardzo przykrych warunkach, przeto zwraca się z prośbą do serc szlachetnych, którym dobro młodzieży nie jest obojętne, by łaskawie zechcieli przyjść z pomocą. 361

Nowość! Nowość!

**Wacław Grabiański**

## Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

*Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.*

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

| | Cena zasadn. |
|---|---|
| Wojenny balonik | 1.— |
| Piekło | 2.50 |
| Rymy i proza | 1.50 |
| Przesilenie | 1.— |
| Dwie nowele | 0.50 |

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

**Wszelkie naprawy** okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NISMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1053 13 13

## Księgarnia katolicka

**Kraków, ul. Florjańska 1** otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

**K. Bartoszewicz.** Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów z ilustracjami 1800 Mk.

**K. Bartoszewicz.** Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 900 Mk.

**K. Bartoszewicz.** Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 600 Mk.

**Pieśni polskie.** Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

## DOBRY WĘGIEL KRAJOWY

bez kamienia i miału, sprzedaje firma:

**Władysław Jankowski, Kraków, Kapucyńska 3, tel. 3208, składy: Podgórze-Wisła**

po następujących cenach:

węgiel gruby, kostka, orzech I. po cenie 19.000 mkp.
węgiel orzech II. po cenie . . . . . 16.000 „
za 100 kg loco skład Podgórze—Wisła.

Za odwóz dolicza się 1.500 mkp. — Za znoszenie do piwnic 1.500 za 100 kg. Zamówienia przyjmują firmy: Władysław Jankowski, Kraków, ul. Kapucyńska 3, telefon 3208, firma S. Ellenberg, Kraków, ul. Dunajewskiego L. 9, telefon 2141 oraz skład: Podgórze—Wisła, telef. 30[illegible]6. 1045 2 2

## RESTAURACJA ZWIĄZKOWA „JÓZEFA“

Spółdzielnia z odpow. ogran. do udziałów

KRAKÓW LUBICZ 9.

### Bilans z dnia 31 grudnia 1922 r.

| STAN CZYNNY | Mkp. | STAN BIERNY | Mkp. |
|---|---|---|---|
| Kasa | 356.143·— | Kapitał udziałowy | 7,550.000·— |
| Towary | 31,759.580·— | Fundusz rezerwowy | 134.087·— |
| Dłużnicy | 901.109·— | Wierzyciele | 31,425.542·— |
| Kaucje | 7.000·— | Czysty zysk | 1,771.686·— |
| Ruchomości | 7,807.483·— | | |
| | 40,831.315·— | | 40,831.315·— |

| Winien STRATY | Mkp. | ZYSKI Ma | Mkp. |
|---|---|---|---|
| Ruchomości: amortyzacja | 3,324.109·— | Towary | 138,106.219·50 |
| Koszta handlowe | 1,993.286·— | Proconty | 7.894·— |
| Administracja | 120,306.730·— | | |
| Światło i opał | 8,816.821·50 | | |
| Remont | 1,896.481·— | | |
| Czysty zysk | 1.771.686·— | | |
| | 138,114.113·50 | | 138,114.113·50 |

W Krakowie, dnia 31 grudnia 1922 r.

**RESTAURACJA ZWIĄZKOWA „JÓZEFA“**

Spółdzielnia z odpow. ogran. do udziałów 1109

KRAKÓW LUBICZ 9.

Zarząd:
*Jan Kosieniak* mp. *Br. Frimlówna* mp.
*Jan Flisarski* mp.
Buchalterja: *R. Szczepanek* mp.
Za Radę nadzorczą: *Popper* mp.

Za zgodność z księgami i dokumentami.
Kraków, dnia 12 marca 1923 r.
*Pierwsza Małopolska Spółka rewizyjna w Krakowie.*
L. S.
*Dr T. Lulek* mp.

## Fabryka produktów chemicznych „LIBAN“

**Spółka akcyjna w Krakowie.**

### Podwyższenie kapitału akcyjnego o mkp. 69,750.000·—.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 30-go grudnia 1922 r., zatwierdzonej postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 22-go marca 1923 r. rozpisuje się niniejszem

### SUBSKRYPCJĘ

na akcje III. emisji pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem emisji jest 37.500 sztuk nowych akcyj, nominalnej wartości mkp. 2.000·—.
2) Posiadaczom akcyj I. i II. emisji przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru akcyj III. emisji w stosunku 1 : 1.
3) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć akcje poprzednich emisyj.
4) Zgłoszenia na akcje tak z prawem poboru, jak i poza prawem poboru będą przyjmowane najpóźniej do dnia 15-go czerwca 1923 r.
5) Nowe akcje partycypują w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1923 r. i dlatego przy zgłaszaniu należy wpłacić gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od 1 stycznia 1923 r.
6) Kurs emisyjny wynosi z prawa poboru mkp. 2.100·—, a dla nowych nabywców mkp. 3.100·—.
7) Repartycję nowych akcyj przeprowadzi Rada zawiadowcza według swobodnego uznania.
8) Zgłoszenia na akcje przyjmuje biuro »Fabryki produktów chemicznych LIBAN S. A. w Krakowie-Podgórzu, ulica Warneńczyka L. 10. 1111

**PIERWSZA KRAKOWSKA WYTWÓRNIA PRZYBORÓW PSZCZELNICZYCH ORAZ WYROBÓW METALOWYCH**

## WŁADYSŁAW GAWOR

**koncés. instal. wodociągów** 1113 1 2
**KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA L. 2.**

## „PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY“ i „GAZETA GIEŁDOWA i LOSOWAŃ“

wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe, poświęcone sprawom przemysłu, handlu i finansów Polski.

Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych.

Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy mkp. 30.000·—.

Wpłacający prenumeratę do końca b. r. w sumie mkp. 90.000·—, otrzyma książkę T. Skarżyńskiego: „Sztuka sprzedawania“.

Konto w P. K. O. Nr 1.465.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Koszykowa 7. Telefon 250-85. Skrzynka pocztowa 247.

Po otrzymaniu mkp. 1.000·— w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy. 1067

## OGŁOSZENIA

na **wszystkie dworce kolejowe,**
od **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych
przyjmuje 2040

**Polskie Tow. księgarni kolejowych**

## „RUCH“ S. A.

**Kraków, ulica Szczepańska L. 9.**

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań

Wielki wybór

## modnych pończoch damskich

i dziecięcych, skarpetek, sznurowadeł, nici, bawełny, guzików
polecają 767

**Wiesław Szajdakowski i Ska**

Kraków, Szczepańska 11. Dla Kółek roln. opust.

**Spółka akcyjna**

## „Trzebinia“

**fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewarnia żelaza i metali w Krakowie,**

zawiadamia, że skonfekcjonowane akcje VI emisji wydaje od dnia dzisiejszego biuro przedsiębiorstwa przy ul. [illegible]jewskiego 4, w dnie powszednie w godzinach przedpołudniowych **od 11—12** okazicielowi kwitu bankowego. 1099 2 3

LABORATORJUM KOSMETYCZNE

## FRANCISZKI BUDZIASZEK

Kraków, Grodzka L. 3, I. p.

poleca swój dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne:

Lygja chrzan, środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
Lygja puder łopianowy, usuwający tłuszcz i przyspieszający porost włosów.
Lygja bławatek, nadający oczom niezrównany czar i blask,
Lygja kwiat jabłoni, do rozjaśniania włosów,
Lygja róż, nadający naturalny rumieniec,
Lygja pasta z róż, do pielęgnowania twarzy,
Lygja puder do twarzy.
Lygja kuracja łuszczkowa twarzy, 30[illegible]0 2 2
Płyn na stałe uczernienie brwi i rzęsów,
jak również wszelkiego rodzaju farby na włosy i t. p.

Na zamówienia z prowincji uprasza się o zadatek.

## Bibljoteka Towarzystwa Szkoły Ludowej

Kraków, ulica św. Anny L. 5, I. p.

jest najlepiej zaopatrzoną i najtańszą

## WYPOŻYCZALNIĄ KSIĄŻEK

W KRAKOWIE.

Przeszło 20.000 książek. Wielki wybór nowości.

Działy: beletrystyczny, naukowy i dla dzieci, bogato zaopatrzone. 804

Specjalność: lektura dla młodzieży szkolnej.

## BECZKI NA PIWO

nowe i używane, na 25, 50, 100, 200 litrów, tudzież kadzie i beczki we wszystkich wielkościach, zaraz do oddania.

**Fabryka beczek**

**Adler & Sohn, Wieden, IV., Viktorgasse 16.**

Telefon 56.385 i 59.464. Telefon 56.385 i 59.464.

Składy lub składy komisowe urządzone będą we wszystkich miejscowościach. 836 4 4

## MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 16 — Filja: ulica Szczepańska L. 3

poleca

**DZIAŁ I.**
WEŁNY na ubrania męskie, na kostjumy i suknie damskie, na ubranka dziecięce.
SUKNA DAMSKIE w różnych kolorach.
PÓŁ WEŁNY.

**DZIAŁ II.**
PŁÓTNA na bieliznę i prześcieradła.
ZEFIRY na koszule, bluzki i fartuchy.
RĘCZNIKI z metra i odpasowane.
DYMKI na bieliznę i pościel.
MARKIZETY gładkie i kolorowe.
KLOTY.

**DZIAŁ III.**
UBRANIA męskie i chłopięce z własnych fabryk konfekcyjnych.

**DZIAŁ IV.**
OBUWIE męskie, damskie i dziecięce, boksowe, chewro i lakierowe. 840

Magazyny otwarte od g. 8 rano do 6 wieczór bez przerwy.

## Przewodnik turystyczny po Krakowie.

### Wawel i muzea:

**Zamek królewski** na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

### Władze:

**Województwo,** ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 5554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 2[illegible]6. Prezes izby przyjmuje strony codziennie od godz. 1[illegible]—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

### Biura kupna i ogłoszeń.

**„Uczciwość“** Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

**Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

### Rewizja losów.

**Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 8.**

### Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

### Kina.

**Kino „Optyka“** ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

**WÓZKI DZIECIĘCE** krajowe i zagraniczne, oraz łóżka [illegible] poleca **skład [illegible] i fornierów Kraków, ul. Szpitalna 5.**

**Laboratorjum Kosmetyczne Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p.** poleca dobrze zaopatrzony skład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeski.

### Składy fortepianów.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy

**„Stingl Original“**

**i innych firm**

**Zygmunt Reba następ.**

Kraków, ul. św. Anny l. 3

poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Największy w Małopolsce

**skład fortepianów Heleny Smolarskiej**

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder A. [illegible], ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3463.

### Obuwie.

**KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA**

**A. PAŁKI**

**Kraków, Rynek gł. 30, I p.**

## Stanisław Hachaj

**ul. św. Tomasza l. 9.**

**Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.**

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

### Zakłady przemysłowe.

**Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny**

## F. Lubański

**Kraków, ul. św. Anny 2**

poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.

**Własna pracownia rękawiczek skórkowych.**

## Farbiarnia i pralnia

przyjmuje do chem. czyszczenia i prania wszelką bieliznę i garderobę.

**Kraków, ul. Długa 19.**

WYTWÓRNIA wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę
FABRYCZNY SKŁAD sukien krajowych i zagranicznych
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
KRAKÓW
ul. Podwale 5. Telefon 33-48.

**Zakład tapicerski i magazyn mebli**

**M. BARDACH**

**Kraków, Florjańska l. 16.**

**Skład wiedeńskich parasoli**

**Kraków, ul. Długa L. 19** (sklep).

Największy i najtańszy wybór bielizny męskiej i obuwia najnowszych modeli — poleca **HUGO WEINMANN** Kraków — ulica Starowiślna L. 6.

**ZĘBY SZTUCZNE złoto, srebro** kupuje zegarmistrz i jubiler **L. Brüll, Starowiślna 29.**

### Lalki.

Nowo otwarta

**KLINIKA LALEK**

Kraków, ul. Basztowa L. 15.

## DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 13, tel. 40,

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.

Rządca Drukarni L. K. Górski.